Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Wydanie B. C. Cena egzempl. 20 gr

# GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTRACJA Kraków, ul. św. Krzyża L. 11.
TELEFONY: Redakcja . . . 101-90, Administracja . 133-44
Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

| Przedpłata wynosi: | W Krakowie z odnoszeniem | W Krakowie bez odnoszenia | Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową | Zagranicą |
|---|---|---|---|---|
| Miesięcznie . . . . . . . | 5·— zł. | 4·50 zł. | 5·— zł. | 8·— zł. |

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 19.

Rok XLIII — Kraków, środa, dnia 30 grudnia 1936 r. — Nr 356.

# Rząd walencki zaopatruje się w samoloty
## w Stanach Zjednoczonych

**Waszyngton**, 29. 12. (PAT). **Departament stanu udzielił wczoraj licencji wywozowej na wysyłkę do Hiszpanii samolotów i motorów lotniczych wartości 2.777.000 dol. Na podstawie tych licencyj wysłane ma być na zamówienie rządu w Walencji 68 samolotów, 411 motorów oraz zapasy części składowych do 150 samolotów pochodzenia amerykańskiego, znajdujących się już w Hiszpanii.**

**Funkcjonariusze departamentu stanu oświadczyli przedstawicielom prasy, że obowiązująca obecnie ustawa o neutralności nie stosuje się do wojen domowych. Udzielone licencje mogły by być odwołane w tym wypadku, gdyby kongres uchwalił w międzyczasie ustawę, zakazującą wysyłki materiału wojennego dla uczestników wojny domowej. Niektóre koła twierdzą, że ewentualność tego rodzaju jest możliwa.**

## Po demarches Anglii i Francji

**Londyn**, 29. 12. (PAT). W Londynie ocze[illegible] z wielkim zainteresowaniem odpowie[illegible] Niemiec i Włoch na ostatnie demarches [illegible]. Brytanii i **Francji w sprawie** Hiszpanii. Prasa wieczorna zaprzecza wiadomościom, które ukazały się za granicą, jakoby Anglia i Francja poczyniły Niemcom obietnice ustępstw gospodarczych w zamian za przychylną odpowiedź. Dzienniki wyrażają nadzieję, że Niemcy i Włochy będą mogły pójść za przykładem Polski, która oficjalnie zabroniła ochotnikom zaciągania się do wojska którejkolwiek ze stron walczących w Hiszpanii.

Korespondent berliński „Evening Standart" dowiaduje się, że odpowiedź kanclerza Hitlera na apel brytyjsko-francuski **wyrażać ma zgodę pod pewnymi jednak warunkami.** Kanclerz Niemiec ma być gotów do współpracy Niemiec na rzecz rozejmu w hiszpańskiej wojnie domowej i zatrzymania napływu obcych ochotników do Hiszpanii, **o ile Francja i Wielka Brytania udzielą gwarancji całkowitego zaprzestania interwencj w Hiszpanii ze strony Sowietów.**

## Anglia popiera separatystów baskijskich?

**Rzym**, 29. 12. (PAT). Agencja Stefani donosi z Rzymu: Budzą tu obawę wielkie sympatie, jakie Anglia ujawnia wobec separastycznej republiki baskijskiej, której przywódcy odbywają częste podróże na pokładach okrętów wojennych angielskich. Na tychże okretach odbywa się repatriacja z Francji Basków, którzy uszli do Francji po zajęciu San Sebastian przez wojska gen. Franco. Obawiają się tu, że program separatystów baskijskich z Hiszpanii znajdzie oddźwięk wśród Basków francuskich. W ten sposób — kończy Agencja Stefani — wpływy angielskie wyrządziłyby szkodę Francji.

## Ilu księży wymordowano w Hiszpanii?

**Paryż**, 29. 12 (PAT). Havas donosi z Avilia: W związku z oświadczeniem prymasa Hiszpanii ks. kard. Isidoro Goma, że **przeszło 5.000 księży i zakonników zostało rozstrzelanych, spalonych lub zamęczonych przez wojska rządowe,** kuria biskupia w Avila zwraca uwagę, że oznacza to trzecią część duchowieństwa pozostałego na terytorium znajdującego się pod władzą rządu Walencji. Kuria zwraca uwagę, że na 35.000 duchowieństwa świeckiego i zakonnego, znajdującego się w Hiszpanii w dn. 18 lipca, około 15.000 pozostało na terytorium podległym rządowi w Walencji. **Powstańcze władze państwowe oceniają ilość ofiar czerwonego terroru pośród duchowieństwa jeszcze bardziej pesymistycznie.**

## Dlaczego ambasada brytyjska opuszcza Madryt

**Londyn**, 29. 12. (PAT). Reuter donosi: Decyzja rządu brytyjskiego, aby ambasador W. Brytanii udał się do Walencji powzięta została dlatego, że nie ma widoków na bliski powrót rządu hiszpańskiego do Madrytu. Pozostając nadal w Madrycie amb. Ogilby Fortes nie miał by możności utrzymywania stałego kontaktu z najważniejszymi osobistościami politycznymi. Poza tym aprowizacja ambasady w Walencji jest znacznie łatwiejsza, gdyż okręty wojenne brytyjskie mogą bezpośrednio dostarczać do Walencji nieodzowne artykuły żywności. Szczegóły przeniesienia ambasady pozostawiono do uznania Ogilby Portes'a.

## Na froncie...

**Paryż**, 29. 12. (PAT). Havas donosi z Avila, że dziś na odcinku madryckim wznowiono walki w pobliżu Escurialu. Powstańcy usiłowali zająć dogodniejsze pozycje. Generałowie **Franco i Mola** ponownie dokonali objazdu frontu madryckiego, po czym odbyli konferencję w Avila. Gen. **Varela i Orgaz** objeżdżają front, przygotowując przyszłe operacje. Jak się wydaje w najbliższym czasie nastąpią doniosłe działania wojenne.

— • —

# Sensacyjna dymisja adm. Roedera
## Tarcia w Niemczech na tle stosunku do wojny w Hiszpanii

Warszawa, 29. 12 (Telef.). **Wielkie wrażenie w Wiedniu wywołały doniesienia o daleko idących konfliktach, jakie w ostatnim czasie ujawniły się między przywódcami partii hitlerowskiej a kierownictwem sił zbrojnych Rzeszy. Politycy hitlerowscy deklarują się za najdalej idącą interwencją Niemiec w Hiszpanii, gdy tymczasem czołowi przedstawiciele armii i floty doradzają ostrożność i przestrzegają przed zbyt dalekim wciąganiem Rzeszy w hiszpańską awanturę.**

**Szef niemieckiej marynarki wojennej Roeder podał się do dymisji na tle tych tarć i konfliktów.**

**W Berlinie mówi się również — jak donosi Agencja „Press" — o zmianach w naczelnym dowództwie sił lądowych.**

# Rozmowy rumuńsko-jugosłowiańskie

**Bukareszt**, 29. 12. (PAT). Wizyta premiera i ministra spraw zagranicznych Jugosławii **Stojadinowicza** w Rumuni, który bawił w dniach 27 i 28 b. m. na polowaniu w dobrach państwowych Resitza w Banacie, jest żywo komentowana w tutejszych kołach politycznych. W polowaniu wzięli udział premier **Tatarescu**, min. **Antonescu**, poseł jugosłowiański, poseł angielski i sekretarz poselstwa francuskiego. Mimo, iż nie było mowy o udziale w polowaniu posła czechosłowackiego, część prasy, widocznie inspirowana przez koła zainteresowane, tłumaczy nieobecność p. Seby jego rzekomą chorobą.

Prasa rumuńska przypisuje duże znaczenie rozmowom politycznym, jakie miały miejsce z okazji polowania, podkreślając, iż dotyczyły one **bezpośrednich stosunków między Jugosławią i Rumunią,** jak budowa mostu na Dunaju oraz budowa szos strategicznych między obu krajami. Stojadinovicz zakomunikował przy tej sposobności przedstawicielom rządu rumuńskiego, iż **rokowania w sprawie zawarcia paktu przyjaźni między Jugosławią a Bułgarią są daleko posunięte naprzód** i że pakt zostanie niebawem podpisany. Pakt ten nie przewiduje uznania przez Bułgarię obecnego stanu w basenie nad dunajskim i Bułgaria utrzymuje nadal swoje negatywne stanowisko wobec paktu bałkańskiego. **Po zawarciu wspomnianego paktu należy się spodziewać zmiany stanowiska Jugosławii wobec polityki bloku państw bałkańskich.**

Prasa donosi, iż wyniki rozmów między premierem i ministrem spraw zagranicznych Rumunii a przedstawicielem Jugosławii **zostaną zakomunikowane rządowi polskiemu i czechosłowackiemu.** Poza tym oczekiwane jest expose ministra spr. zagr. Antonescu na temat tych rozmów.

—:o:—



## Indie nie wezmą udziału w koronacji Jerzego VI

**Faizpura (Indie)**, 29. 12. (PAT). Hinduski kongres narodowy przyjął **rezolucję odrzucają nową konstytucję Indyj.** Inna rezolucja przewiduje **nie branie udziału w uroczystościach z okazji koronacji króla Jerzego VI**, zaznaczając, iż nie świadczy to bynajmniej o nieprzyjaznych uczuciach lub braku kurtuazji w stosunku do osoby króla.

## Deterding chce ratować Niemcy przed głodem

**Rzym**, 29. 12 (PAT). Agencja Stefani donosi: Znany bogacz-nafciarz Deterding zakupić ma podobno za kilka milionów guldenów produktów rolniczych w Holandii. **Produkty te mają być przewiezione do Wiednia, aby zapobiec brakowi środków żywności.** Rząd holenderski udzielił podobno zezwolenia na tę tranzakcję.

## Radykali francuscy niezadowoleni z p. Jouhaux

**Paryż** (PAT). Prawe skrzydło partii radykalnej występuje coraz częściej i z coraz większym niezadowoleniem przeciwko sekretarzowi Generalnej Konferencji Pracy p. Jouhaux, któremu organ prawego skrzydła radykałów „Ere Nouvelle" zarzuca wywieranie zbyt silnego nacisku na rząd i atakowanie senatu pomimo, że Jouhaux zaprzeczył kategorycznie zamieszczonemu w prasie prawicowej rzekomemu wypowiedzeniu się jego przeciwko senatowi. „Ere Nouvelle" oświadcza, że **konflikt pomiędzy zwolennikami „rządu mas" a senatem nie jest tylko zwykłą rozbieżnością zdań w sprawie ustawy o arbitrażu, ale konfliktem, wynikającym z tego, że Generalna Konferencja Pracy zaczyna zajmować stanowisko, będące zaprzeczeniem ustroju parlamentarnego i systemu konstytucyjnego Francji, opartego na równouprawnieniu obu izb.**

— * * —

### GIEŁDA WARSZAWSKA.

**Warszawa**, 29. 12. (Telef.) **Dewizy:** Belgia 89.05, Berlin 212.36, Amsterdam 289.10. Londyn 25.96, Oslo 130.40, Paryż 24.69. Praga 18.60, Sztokholm 133.85, Zurych 121.35.

**Akcje:** Bank Polski 106, 106.25, Węgiel 15, Lilpop 13.50, Ostrowiec 25.25. Starachowice 32.25, Haberbusch 37, Granat 78. Tendencja niejednolita.

**Papiery:** 3 proc. poż. inwest. 1 em. 66, 2 em. 65, 5 proc. konwersyjna 51.75, 6 proc. dolarowa 62.50, 4 proc. prem. dol. 47.25, 7 proc. stabiliz. 443, 4 proc. konsolid. 50.25. Tendencja dla listów i pożyczek mocniejsza.

Sąd Okręgowy w Krakowie.
Wydział III Karny.
dnia 24 grudnia 1936
sygn. III Pr. 176/36.

Sąd Okręgowy w Krakowie Wydział III Karny w Krakowie na posiedzeniu niejawnym w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące

postanowienie:

I. Zatwierdza się po myśli §§ 369, 493 austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 19 grudnia 1936 konfiskatę czasopisma Głos Narodu z dnia 19 grudnia 1936 Nr, 348 Wydanie B, C, z powodu treści artykułu wraz z tytułem w całości zamieszczonego na stronie 2, p. t.: hakatystyczne zarządzenie, albowiem treść tych artykułów zawiera znamiona występku z art. 170 k. k.

II. Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższych artykułów a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma Głos Narodu, i w dzienniku urzędowym.

III. Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Przewodniczący Stępniowski. — Protokolant Radwański. Za zgodność: podpis nieczytelny, sekretarz.

# Manifestacja przyjaźni polsko-francuskiej

## Francuska Izba Deputowanych uchwaliła jednomyślnie gwarancję państwa dla pożyczki polskiej

**Paryż**, 29. 12. (PAT). Posiedzenie Izby **Deputowanych** otwarto o godz. 9 min. 35. **Izba uchwaliła** projekty ustaw o roziemstwie **przymusowym** i o kredytach na obronę pań**stwa, po czym rząd zwrócił się o przeprowadzenie** natychmiast **dyskusji o projekcie upoważnienia min. skarbu do udzielenia gwarancji państwa francuskiego dla pożyczki rządu polskiego i pożyczki Tow. Kolejowego Francusko-Polskiego.**

**Bibie** (socjalista) w imieniu komisji do spraw zagranicznych wypowiada się za projektem, wskazując na traktat przymierza i węzły, łączące Francję z Polską. Polska zwróciła się do nas o pomoc finansową, aby wykonać prace nieodzowne dla obrony kraju. Zawarcie układu w tej sprawie wzmacnia sojusz francusko-polski nieodzowny dla zagwarantowania pokoju Europie (oklaski na wszystkich ławach).

Z kolei minister spraw zagran. **Delbos oświadcza**: Rząd polski dla urzeczywistnienia swojego planu zwrócił się do Francji o pomoc finansową. Pomimo, że finanse Polski są w stanie zupełnego zdrowia, Polska nie mogłaby własnymi wyłącznie siłami plan ten wykonać. **Przyjaźń łącząca** nas z Polską nakazuje nam przyjście jej w tej sprawie z pomocą. Nowy **układ został zawarty między Francją a Polską, aby sharmonizować ich akcję pokojową w atmosferze pełnej zaufania współpracy.** Projekt ustawy pozwoli na wprowadzenie w życie umów w okolicznościach obecnych, posiadających szczególną wagę. **Polska zobowiązuje się do poczynienia licznych zamówień u przemysłu francuskiego z dziedziny zaopatrzenia w sprzęt wojenny, nieodzowny dla obrony narodowej.** Ulokowanie pożyczki nie mogło by być dokonane bez gwarancji państwa francuskiego. Przedmiotem ustawy jest właśnie ta gwarancja. Izby prawodawcze polskie wypowiedziały się za podjęciem prac na rzecz wzmocnienia obrony narodowej. Układ, o którym mowa, odpowiada tej właśnie konieczności, a przez to samo odpowiada potrzebom obrony narodowej Francji. (Oklaski na wszystkich ławach).

**Ferdynand Laurent** (republikanin niezależny) oświadcza, że skoro nawet komuniści popierają ustawę, to tym bardziej cała opozycja prawicowa winna projekt poprzeć tak, aby uzyskał on **jednomyślność**.

W dalszym ciągu dyskusji o projekcie pożyczki polskiej **Flonimond Bonte** (komunista) podkreśla znaczenie przymierza francusko-polskiego dla sprawy pokoju i oświadcza, że frakcja komunistyczna głosować będzie za projektem.

**Louis Marin** (Federacja Republikańska) oświadcza, **że życzy sobie solidarności układu polsko-francuskiego** i poprze projekty stwierdzając z radością, że w tej sprawie zapadnie uchwała jednomyślna.

**Grumbach** (socjalista) oświadcza, że on i jego przyjaciele partyjni oddadzą głosy za projektem. Francja — mówi on — chce pracować z Polską razem dla utrzymania pokoju.

Minister spraw zagranicznych **Delbos** zabiera głos ponownie i oświadcza: Troska o bezpieczeństwo zbiorowe i bezpieczeństwo Francji nie były ani na chwilę w czasie rokowań pominięte. **Mówcy poprzedni podkreślali, że projekt będzie uchwalony jednomyślnie. Dziękuję im za to. Potwierdzimy w ten sposób, że nasze narody, zjednoczone przez wielką tradycję i wspólne ideały wolności, mają jednakowe poczucie niebezpieczeństw grożących im i obowiązków, które na nich ciążą.** W solidarności naszych obu państw upatrujemy jedną z podstaw bezpieczeństwa Francji i Polski i solidności pokoju w Europie.

**Po przemówieniu min. Delbosa izba uchwala jednomyślnie w obecności 590 obecnych posłów cały projekt ustawy.**

Przewodniczący dep. Barety zakończył posiedzenie Izby Deputowanych podkreślając, że jednomyślna uchwała Izby wywoła wielkie zadowolenie w obu krajach, które widzieć w niej będą nową gwarancje pokoju.

**Należy zauważyć, że jednomyślność Izby przy uchwaleniu ustawy wydarzyła się po raz pierwszy w obecnej kadencji parlamentu francuskiego.**

## Nowi sędziowie Sądu Najw.

**Warszawa**, 29. 12. (Telef.). Podpisane zostały nowe **nominacje na sędziów** Sądu Najwyższego. Na stanowiska sędziów przeszło kilku dotychczasowych prokuratorów Sądu Najwyższego. Sędziami mianowani zostali m. in.: prokurator Sądu Najwyższego Antoni Hołowczak i prokurator **Karol Konic.**

## Zbierali pieniądze na czerwony rząd hiszpański

**Warszawa**, 29. 12 (Telef.). W ubiegły poniedziałek przed sądem starościńskim w Łodzi odpowiadał przewodniczący związku robotników budowlanych Jakubczak oraz 4 członkowie tego związku. Oskarżonym zarzuca się, że zorganizowali na terenie Łodzi specjalną akcję i wypuścili listy zbiórkowe na rzecz pomocy dla hiszpańskich rządów czerwonych. Sąd skazał każdego z oskarżonych po 500 zł. grzywny z zamianą na miesiąc ków z Włochami.

## Rumunia utworzyła konsulat w Addis-Abebie

**Bukareszt**, 29. 12. (PAT). Agencja Rador komunikuje: Minister spraw zagr. Antonescu zawiadomił posła włoskiego w Bukareszcie, że **rząd rumuński postanowił zainstalować konsulat w Addis Abebie** i zwraca się w tym celu do rządu włoskiego z prośbą o agrement. Poseł włoski w nocie z dn. 28 grudnia odpowiedział, że rząd włoski jest szczęśliwy mogąc udzielić agrement. **Utworzenie konsulatu stanowi logiczne następstwo chęci Rumunii utrzymania jak najlepszych stosun-** areszźtu.

## Stan ofiar katastrofy lotniczej

**Warszawa**, 29. 12. (Telef.) **Stan zdrowia najciężej rannego w katastrofie lotniczej** (piszemy o niej obszernie na str. 6) **radiomechanika Józefa Froncza jest beznadziejny.** Słabnącą działalność serca lekarze podtrzymują zastrzykami. Ma on poparzenia 3 stopnia, a mianowicie częściowe zwęglenie nóg i rąk oraz oparzenia 2 stopnia dużej części ciała. **Inż. Stanisław Krzyczkowski ma złamaną miednicę oraz doznał złamania kilku żeber**, które przebiły opłucną, wywołując wewnętrzny krwotok. Stan jego jest ciężki. Jeśli chodzi o pilota **Jonikasa**, to ma on złamane podudzie, obrażenia wewnętrzne i silne oparzenia 2 stopnia. Stan jego jest dość ciężki. Konsul Stefan **Ryniewicz** ma złamane prawe udo, ale stan jego jest zadowalający. Urzędnik P. K. O. **Kulczycki** doznał oparzenia twarzy i rąk. Poza tym jest on silnie potłuczony. A więc najgroźniejszy stan zdrowia jest radiomechanika Fronca.

Jak się dowiadujemy po zakończeniu prac specjalnej komisji śledczej, powołanej dla zbadania przyczyn tragicznych skutków katastrofy, rozstrzygnięta będzie kwestia odszkodowań.

Sprawę wypłacania odszkodowań przy nieszczęśliwych wypadkach w komunikacji lotniczej cywilnej reguluje ustawa o prawie lotniczym z dnia 14 marca 1928 r. Art. 59 tej ustawy przewiduje odszkodowanie w wysokości do 20.000 zł. dla pasażerów, którzy w czasie wypadku ponieśli ciężkie uszkodzenie ciała, bądź też ich rodzinom w razie wypadków śmiertelnych.

### Zgon trzeciej ofiary

**Lublin, 29. 12. (PAT). Dziś o godzinie 14 zmarła trzecia ofiara katastrofy samolotowej: radiotechnik Józef Fronc. Zwłoki jego będą przewiezione do Warszawy. Zwłoki hr. Zygmunta Łosia i Józefa Zimmermanna przewieziono do Lwowa.**

**W dniu dzisiejszym bawiła na miejscu wypadku komisja ministerstwa komunikacji, która badała przyczyny katastrofy.**

## Pożegnanie kom. Papeego

**Gdańsk**, 29. 12. (PAT). Senat Wolnego Miasta wydał na ratuszu gdańskim bankiet pożegnalny na cześć ustępującego komisarza R. P. min. Papec.

W środę dnia 30 bm. rano przybywa do Gdańska z Warszawy nowomianowany komisarz generalny R. P. w Gdańsku p. Chodacki. Min. Papee opuszcza Gdańsk dnia 31 bm. w godzinach popołudniowych.

## Prez. Roosevelt przybędzie do Europy?

**Nowy Jork** 29. 12. (PAT) **W prasie amerykańskiej pojawiły się pogłoski, że prezydent Roosevelt podczas** swej **drugiej kadencji wybierze się do Europy celem omówienia z czołowymi mężami stanu wielkich mocarstw problemów międzynarodowych, jak porozumienie monetarne, sprawy długów wojennych i kwestii taryfy celnej. Pogłoski te dotychczas nie spotkały się z żadnym zaprzeczeniem ze strony Białego Domu.**

### OBYWATELOM Z. S. R. R. NIE WOLNO PRZEBYWAC W KOLONIACH PORTUGAL.

**Lizbona** 29. 12. (PA). Ministerstwo kolonii **wydało zarządzenie**, w myśl **którego** na przyszłość zabroniony będzie obywatelom sowieckim pobyt w koloniach portugalskich.



## Incydent niemiecko-baskijski

**Bilbao** 29. 12 (PAT). Rząd baskijski komunikuje: siły morskie rządu baskijskiego, sprawujące kontrolę żeglugi na wodach terytorialnych, uznanych przez prawo międzynarodowe, **wykryły na tych wodach niemiecki parowiec „Palos“ który odmówił im prawa kontroli. Parowiec ten wiózł szereg towarów dla powstańców oraz obywatela hiszpańskiego**, przy którym nie znaleziono żadnych dokumentów. **Jak donoszą Niemcy miały wysłać do Bilbao szereg okrętów wojennych. Przybył jedynie krążownik „Koenigsberg“.** Dowódca „Koenigsberga“ zażądał natychmiastowego zwolnienia parowca „Palos“ wraz z ładunkiem, załogą i pasażerami. Rząd baskijski wyraził zgodę, z wyjątkiem zwolnienia części ładunku, stanowiącej materiał wojenny. Dowódca niemiecki utrzymuje swe żądania w całej rozciągłości. Rokowania trwają.

—————oOo—————

## Wzrost liczby więźniów

**Warszawa**, 29. 12. (Tel.). Doniesienia, opracowane przez zarządy więzienne dla centralnych władz wymiaru sprawiedliwości wykazują na dzień 1 grudnia pewien wzrost przestępczości. Cyfra więźniów odbywających prawomocne wyroki, bądź też pozostających w areszcie prewencyjnym przekroczyła 60.000 osób, w tym 5.100 kobiet. W początkach ostatniego kwartału r. b. liczba więźniów sięgała 57.000.

# Czang-Sue-Liang musiał całkowicie skapitulować przed Nankinem

**Szanghaj** 29. 12. (PAT). W prowincji Szen Si życie powoli wraca do normy wobec likwidacji zatargu w Sian-Fu. Po radosnym obchodzie uwolnienia marsz. Czang-Kai-Szeka społeczeństwo chinskie powraca do trzeźwej oceny najdonioślejszych zagadnień polityki rządu. **Koła urzędowe jak najbardziej stanowczo zaprzeczają wiadomości o tym, że marszałek został uwolniony w wyniku kompromisu zawartego z Czang-Sue-Liangiem w Sian-Fu. Przeciwnie bowiem Czang-Sue-Liang został zmuszony do podania się do dymisji, rozwinania swoich wojsk i uznania rządu nankińskiego. Rząd nie będzie tolerować nadal niewyraźnej obecnej sytuacji bratania się części wojsk z komunistami, których postanowiono zlikwidować.** Wszystkie czynniki rządowe pragną obecnie zgodnie bez żadnych różnic zdań i tarć wewnętrznych dążyć do odbudowy narodowej Chin, jednocześnie przeciwstawiając się inwazji do północno-zachodniej części kraju. Koła wojskowe japońskie są wprawdzie zadowolone z uwolnienia wodza armii chińskiej, jednakże spodziewają się zaostrzenia antyjapońskiego stanowiska Chin. Co uczyni dalej Czang-Sue-Liang wobec tego że powszechnie opinia aprobuje łagodne stanowisko Czang-Kai-Szeka na razie nie wiadomo. Jak się zdaje Czang-Sue-Liang zapewne zostanie jeszcze przez jakiś czas w Chinach.

### Donald o uwięzieniu Czang-Kai-Szeka

**Szanghaj**, 29. 12. (PAT). W. M. Donald o przebiegu wydarzeń w Sian-Fu złożył przedstawicielom prasy chińskiej dłuższą relację, w której m. in. opowiedział co następuje: Po otrzymaniu od marszałka Czang-Kai-Szeka wiadomości o niepokojącym rozwoju wydarzeń w Sian-Fu **Donald udał się do Czang-Sue-Lianga**. W rozmowie odbytej wskazał mu na niedopuszczalność jego zachowania się i na pogwałcenie przezeń wszelkich zasadniczych praw wojskowych, czego wyrazem było aresztowanie generalissimusa. — **W dłuższej rozmowie Czang-Sue-Liang tłumaczył Donaldowi, że jedynym jego dążeniem jest, aby Czang-Kai-Szek zgodził się na prowadzenie polityki chińskiej w kierunku obrony przed inwazją. Już 6 część Chin — mówił Czang-Sue Liang — jest okupowana przez Japonię. Czang-Kai-Szekowi** nic nie grozi — mówił — z wyjątkiem bomb lotników rządu nankińskiego. Wobec takiego przebiegu rozmowy Donald skomunikował sie z Nankinem, aby zapobiec bombardowaniu Sian-Fu. Marszałek Czang-Kai-Szek znajdował się przez cały czas więzienia w Sian-Fu w komfortowym lokalu, traktowano go z wyszukaną grzecznością. W mieście panował przez cały czas spokój. Na 11 dzień więzienia Czang-Kai-Szek w towarzystwie Sunga i małżonki powrócił samolotem z Sian-Fu do **Nankinu**.

### Nieprzyjęta dymisja Czang-Kai-Szeka

**Nankin**, 29. 12. (PAT). **Rada polityczna postanowiła przekazać sprawę Czang-Sue-Lianga wydziałowi wojskowemu. Na posiedzeniu komitetu wykonawczego marszałek Czang-Kai-Szek złożył dymisję ze stanowiska prezesa komitetu wykonawczego i wojskowego. Komitet dymisji tej nie przyjął.**

**Nankin** 29. 12. (PAT). Koła urzędowe chińskie informują, że wobec nie przyjęcia **przez komitet wykonawczy dymisji Czang-Kai-Szeka, poda się on ponownie do dymisji**, oświadczając, że jako przywódca narodu uważa się za odpowiedzialnego za rebelię w Sian-Fu. Poza tym stan zdrowia Czang-Kai-Szeka wymaga dłuższego wypoczynku. Czang-Kai-Szek żąda, aby wydział wojskowy nie stosował surowej kary do Czang-Sue-Lianga wobec jego skruchy.

### Japonia niezadowolona z kompromisu

**Tokio**, 29. 12. (PAT.) Agencja Domei donosi z Hsin-King; **Przedstawiciel armii kwantuńskiej w rozmowie z przedstawicielami formułuje jak najdalej idące zastrzeżenia z powodu kompromisu pomiędzy rządem nankińskim a Czang-Sue-Liangiem, w którego wyniku Czang-Kai-Szek został uwolniony, a żądania Czang-Sue-Lianga o współpracę z komunistami i o oporze przeciw Japonii zostały przyjęte.** Sympatyzujemy z narodem chińskim w jego wewnętrznych kłopotach — armia kwantuńska nie wątpi, że cały incydent w Sian-Fu był wywołany przez komunistów chińskich i ubolewa, że wszyscy przewódcy nankińscy są cichymi obrońcami współpracy z komunistami. Armia kwantuńska jest jak najżyczliwiej usposobiona na rzecz rozszerzenia pomocy dla rządu nankińskiego i bardzo wyczerpująco sformułowała oddawna program polityki dla zdławienia komunizmu i wspólnej z Japonią obrony Chin przed komunizmem. Skoro rząd chiński wszedł w porozumienie z komunistami, armia kwantuńska będzie musiała przedsięwziąć środki dla samoobrony Mandżuko i zabezpieczenia pokoju na Dalekim Wschodzie.

# Demoralizacja młodzieży

Tuż przed świętami Bożego Narodzenia podała prasa wiadomość o zarządzeniu głównego komendanta Policji Państwowej, gen. Kordian-Zamorskiego, w sprawie „opieki" policji nad młodzieżą kształcącą się w szkołach powszechnych, średnich i równorzędnych.

Opinia była zapewne zaskoczona i faktem wydania i treścią tego zarządzenia. Bo nie trzeba tego ukrywać, że nie byliśmy przyzwyczajeni do takiego stawiania sprawy, o jakim czytamy w zarządzeniu p. gen. Kordian-Zamorskiego...

Ktoś powie: „signum temporis", znak czasu! To mało! Samo ubolewanie nie wystarczy za rozwiązanie problemu, który jest i przykry i skomplikowany.

ROZKAZ.

Rozkaz komendanta P. P. poleca organom bezpieczeństwa publicznego ścisły nadzór nad młodzieżą wałęsającą się w porze zajęć szkolnych, — kontrolowanie lokali rozrywkowych, lokali sprzedaży dzienników i ilustracyj, restauracyj. Stwierdzenie nadużycia ma być dokonane przez wylegitymowanie ucznia (uczenicy), a zakomunikowane władzy administracyjnej i szkolnej... Tyle rozkaz gen. Kordian-Zamorskiego.

Jest to — zdaje się — nie nowe zarządzenie, tylko zaostrzenie, względnie przypomnienie, już istniejących przepisów. Ale tym przykrzejsze... Tak dla młodzieży, jak dla starszego społeczeństwa. Jest oskarżeniem młodzieży o obniżenie poziomu moralnego i kulturalnego, a starszego społeczeństwa o zaniedbania na polu wychowania młodzieży.

I sądzimy, że więcej niż te policyjne przepisy, powinien nas wszystkich zaboleć sam fakt, że aż policja widziała się zmuszoną zwrócić uwagę wszystkich na objawy demoralizacji młodzieży.

W ORGANIE KURATORIUM...

Muszą być te objawy bardzo już rażące, jeśli w 10. numerze „Dziennika Urzędowego Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego" (z 31. X. 1936) pojawił się artykuł p Włodzimierza Gałeckiego, naczelnika wydziału w tym kuratorium, zawierający m. in. taki obraz stosunków:

„Do grzechów, niestety, drobnych wypadnie już zaliczyć wałęsanie się po ulicach niekiedy do późna w noc, przebywanie na dworcach lub w parkach w godzinach pracy szkolnej, tłumne nawiedzanie ordynarnych teatrzyków rewiowych czy przyglądanie się nieodpowiednim programom kinowym, skoro dyrektorzy szkół jakże często nie mogą sobie poradzić z nagminnie ujawniającą się w szkole plagą kradzieży, skoro tajemnicą Poliszynela jest fakt, że zarówno chłopcy jak dziewczęta przedwcześnie żyją pełnią życia płciowego, ponosząc wszelkie i, niestety, smutne tego zjawiska konsekwencje, skoro od czasu do czasu — a dość często — sumienie publiczne wstrząsa jakiś niezwykły, a potworny w swej treści wypadek, którego bohaterem jest chłopiec czy dziewczyna z ławy szkolnej".

ZŁOŻONY PROBLEM.

Jesteśmy wdzięczni p. Gałeckiemu za męskie, śmiało i szczere postawienie sprawy demoralizacji. Musimy być wdzięczni także p. gen. Kordian-Zamorskiemu za zaofiarowanie pomocy policji w tej sprawie, choć — przyznam się — lepiej, naprawdę lepiej, byłoby nie korzystać z tej pomocy... Otwierają nam oczy na bolączkę, której nie widzieliśmy, której istnienia może nawet nie spodziewaliśmy się, przynajmniej w tym stopniu. Ale byłoby źle, gdyby się skończyło na przestrodze urzędowego organu Kuratorium krakowskiego, lub na zaostrzeniu policyjnej opieki nad młodzieżą. Sprawa jest zbyt poważna, a dotyczy przyszłości narodu i państwa. Do załatwienia jej powołani są wszyscy.

Lecz sprawa jest równocześnie trudna i skomplikowana. To nie jest t. zw. prosty problem, zjawisko o jednym obliczu. Sięga we wszystkie dziedziny życia młodzieży tak swoimi przyczynami, jak objawami. Zdrowa więc i celowa kontrakcja powinna je wszystkie uwzględniać.

I SAMA MŁODZIEŻ.

Błędem — sądzę, nie do darowania — byłoby ograniczyć akcję tylko do starszego społeczeństwa. W ten bowiem sposób młodzież postawiłoby się z góry w roli jakiejś „massa damnata", w stosunku do której trzeba zastosować potępienie i środki represji. Należy pomóc samej młodzieży podciągnąć się na wyższy poziom kultury i moralności. Pomóc jej przez obudzenie w niej ambicji i ochoty do samowychowania się. To jest warunek może najważniejszy w całej sprawie!

W przekładzie na język praktyczny warunek ten znaczy — danie młodzieży ideału człowieka. A więc stworzenie nowej ideologii moralnej. Właściwie zaś odgrzebanie lekceważonej pedagogiki katolickiej i przywrócenie jej autorytetu.

Za daleko śmy poszli w ośmieszaniu „staroświeckiej" obyczajności. Za wiele było szyderstw z „pruderii", a przesady w posądzeniach o „dulszczyznę" i „hipokryzję"... Miało się nieraz ochotę powiedzieć niektórym rodzicom i niektórym wychowawcom:

— Jakże to, o dobrzy ludzie! Chcecie, by wasze dzieci były moralne i obyczajne, a wy im sami te cnoty ośmieszacie lub nawet sami je oduczacie tych cnót! Czy nie widzicie, że się wasze chęci krzyżują z waszą praktyką?

Pewna nauczycielka — na przykład — poleciła uczenicom książkę Irzykowskiego o Boyu-Żeleńskim, a więc studium o jego „dziewicach konsystorskich" itp. głupstwach. No, a jak daleko idzie lekkomyślność niektórych rodziców w wychowywaniu dzieci, w pouczeniach, w doborze bibliotek i periodyków, — powszechnie wiadomo.

To wszystko trzeba odrobić, i moralności przywrócić jej autorytet. Trzeba — krótko mówiąc — pomóc młodzieży w odnalezieniu równowagi duchowej wobec pokus. A to da się osiągnąć tylko za cenę powrotu do tej „staroświeckiej", ale jedynie zdrowej pedagogiki katolickiej. Gdy się na to społeczeństwo zdobędzie, i gdy młode dusze pozyskamy dla ideałów moralnych, — wtedy policji podziękujemy za dobre chęci i sprawa będzie załatwiona.

J. P.





# Przegląd prasy...

## Polityka, czy religia?

„Kurier Wileński" próbuje rozwiązać sprawę nauczycielstwa z Z. N. P. na swój, „oryginalny", sposób... „Konflikt między klerem, a nauczycielstwem" pochodzi — oświadcza —

„z nieostrożnego łączenia z jednej strony religii, a z drugiej strony nauki z polityką. Cały kler ma na sobie pieczątkę endecką. Do walki z endeckością kleru i jego wpływami na ludność zostało wciągnięte nauczycielstwo, a więc ludzie, którzy z podobnych przyczyn co i księża nie powinni zajmować się polityką. Skutek tego wszystkiego jest jaki? A no ten, że podczas, gdy nasz minister spraw zagranicznych szczyci się neutralnością Polski, jeżeli chodzi o szerzenie nastrojów „wojen religijnych" na terenie międzynarodowym, to tymczasem u nas wewnątrz państwa narastają nastroje prawdziwej wojny religijnej ze szkodą nauki, wychowania i moralności narodu.

Sprawa odpolitycznienia kleru w Polsce jest naprawdę wielką sprawą, od której może zależeć zdrowie moralne całej katolickiej części narodu.

Akcję podjętą w tym kierunku powitałaby z uznaniem najlepsza część społeczeństwa katolickiego, gdyby były z niej wyeliminowane wszystkie momenty o posmaku antyreligijnym i gdyby akcja ta nie zdradzała pokrewieństwa z „frontem ludowym".

Akcja o odpolitycznienie nie powinna być łączona z żadną inną akcją polityczną, z żadną walką o wpływy czy coś podobnego.

Nauczycielstwo polskie dla akcji odpolitycznienia kleru w Polsce mogłoby być bardzo pomocne, ale tylko wówczas, gdyby samo było wzorem apolityczności i nie popełniało tych błędów, które w innych chce zwalczać".

Jest to pogląd w założeniu fałszywy. Ani kler nie ma na sobie „pieczątki endeckiej", ani zarzuty stawiane Z. N. P. nie polityczny mają charakter. Mówić trzeba nie o konflikcie kleru z nauczycielstwem, ale o konflikcie części nauczycieli z religią. Gdy to „Kurier Wileński" zrozumie, zrozumie także i to, że „odpolitycznienie" nic tu nie pomoże, a rozwiązaniem sprawy byłaby tylko radykalna zmiana ideologii Z. N. P.

## „Technickie rybki" we Lwowie

Podaliśmy onegdaj wiadomość o szczęśliwej inicjatywie techników lwowskich, którzy zajęli się przed świętami handlem rybami. M. in. donieśliśmy o próbach trucia ryb technikom. Wzburzony „Nowy Dziennik" przedrukowawszy naszą wiadomość, pisze:

„Pomijamy fenomenalny zmysł detektywiczny informatora „Głosu Narodu", który śmie twierdzić z apodyktyczną pewnością, że „niewyśledzony sprawca" wsypania trucizny do kadzi rekrutował się z konkurencji żydowskiej. W średniowieczu oskarżano żydów o zatruwanie studzien, później o mordy rytualne, więc ostatecznie oskarżenie o zatrucie kadzi z rybami nie jest znów tak straszne... Nam chodzi przy tej rybnej aferze o coś innego, o czym nas może zechce poinformować detektyw lwowski „Głosu Narodu", rozczulający się widokiem braci technicznej z zakasanymi rękawami: czy pp. handlujący technicy wykupili świadectwa przemysłowe, czy zapłacili podatek obrotowy, podatek targowy i ponieśli wszystkie inne świadczenia na rzecz skarbu państwa i samorządu, jakie ponoszą dotknięci tą niezwykłą konkurencją żydowscy handlarze ryb?

Skoro zaś mowa o „efekcie moralnym" całej imprezy, to doprawdy trudno odmówić racji autorowi notatki organu wysoce chrześcijańskiego i etycznego: „moralnie" jest akcja pp. techników bardzo, ale to bardzo w porządku! Może nie".

„Nowy Dziennik" może być spokojny. Z pewnością technicy zrobili wszystko, czego wymagają przepisy o handlu. Jakżeby bez tego mogli handlować? A co się tyczy zatruwania kadzi z rybami, to czy syjonistyczny organ sądzi, że truciem ryb trudnili się np. studenci uniwersytetu we Lwowie?...

Jeszcze jedna uwaga: — gniew prasy żydowskiej dowodzi, że pomysł techników lwowskich jest świetny. A że jest moralny, to i „Nowy Dziennik" nie ma mu nic do zarzucenia.

## Nie skończyć na rybach!

W tej sprawie „Dziennik Polski" (Lwów) pisze:

„Rzecz polega teraz na tym, aby nie skończyła się na rybach i na okresie przedświątecznym. Inicjatywa studentów lwowskich nie może okazać się tylko manifestacją choćby najwznioślejszych zamierzeń, ale przeobrazić się winna w stały i konsekwentny wysiłek w zakresie masowego organizowania handlowych placówek we Lwowie, jak przede wszystkim na prowincji. Nie wszystko da się oczywiście odrazu zrobić. Ale są dziedziny handlu, w których Polacy nie istnieją, a w których da się wiele wykonać zapomocą zbiorowej a celowej akcji i pewnej energii. Tych dwu elementów nie brak właśnie młodzieży.

O ile postanowi ona nie rozpraszać swoich sił na bezsensowne awantury, a zabierze się do organizowania handlu rybami, owocami, nabiałem, zbożem itd. itd., to może powstać wielka rzecz, naprawdę pożyteczna, która zrealizuje ideę polskiego handlu, stworzy wieczną i trwałą zasługę mlodego pokolenia polskiego, otworzy masom bezrobotnych inteligentów z wyższym wykształceniem zasobne placówki pracy na całe życie. Trzeba tylko rozwinąć szczęśliwą myśl i przeprowadzić jej realizacje do końca".

## „Dostojna ciocia" — „Gazeta Polska"

W ostatnim numerze „Zaczynu" czytamy ostrą krytykę legionistów, że tylko o „ruchu niepodległościowym" mówią, choć Polska jest już od lat kilkunastu niepodległą. Ponadto zwraca uwagę polemiczna notatka przeciw „Gazecie Polskiej" i p. Miedzińskiemu.

„Gdy „Ilustrowany Kurier Codzienny" — czytamy — ogłosił projekt organizacji pułkownika Koca, ukazało się sprostowanie, dowodzące, że przeczy temu przez agencję „Iskra" sam pułkownik Koc. Jeżeli o nasz „Zaczyn" chodzi, uczyniła to „Gazeta Polska". Czyżby pismo to nieznanej nam bliżej z widzenia grupy zostało organem pułkownika Koca i to dopiero od 11 grudnia? Przed tą datą w „Gazecie Polskiej" oddawna było cicho o Kocu, jakby po „szlachetnym" makiem zasiał. Szukamy zaczepki z dostojną ciocią „Gazetą Polską", pragnąc wywabić na dyskusję pułkownika Miedzińskiego jako Świtka. Wiemy, że byłby to groźny przeciwnik, ale cóż by to za korzyść była dla nas młodych... Byłoby się z kim trenować!"

# Niemcy patrzą na Bagdad

Göring i Schacht śnią marzenia Wilhelma II, który planował połączenie Berlina z — Bagdadem. Cała sieć linij kolejowych miała umożliwić imperializmowi niemieckiemu opanowanie Bliskiego Wschodu. Linia Berlin—Bagdad oznaczała przeniknięcie do Indyj. Wilhelm pisał wówczas do cara Mikołaja II, że Indie przejawiają nienawiść do Anglii i pogardę dla Francji i dlatego Niemcy chcą te państwa „wyręczyć". Mniej więcej w 17 lat później pisał Paweł Rohrbach, że przyszłość niemiecka leży na Bliskim Wschodzie, w Małej Azji, na Syberii, w Mezopotamii i Palestynie. Oczywiście dlatego, że w pobliżu Mezopotamii, kędy biegnie kolej bagdadska, znadująca się jedne z najwydatniejszych źródeł naftowych,— w Taurze znajduje się miedź i inne metale, — Babilon może stać się największym dostawcą zboża i bawełny. Są tu pastwiska dla milionów owiec. Jest tam mnóstwo surowców, których Niemcy potrzebują, a wszystkie znajdują się na jednym miejscu.

Wojna światowa uniemożliwiła realizację niemieckich planów imperialistycznych na Bliskim Wschodzie, przynajmniej o ile chodziło o budowę kolei, ale wcale nie osłabiła niemieckiego naporu na wschód. Zmieniły się tylko formy. Imperializm niemiecki począł szukać pomocników. Znalazł ich w Anglii i we Włoszech. W roku 1932 powstała w Iraku nowa spółka dla wydobywania nafty, „Mosul Oilfield Ltd", która uzyskała koncesje angielskiego admirała Wester Wemitha i lorda Inwerforta, którzy zapewnili sobie eksploatację 46.000 mil kwadratowych na zachód od Tygrysu na lat 75. Spółka zaś akcyjna AGIP (Azienda Generale Italiana Petroli), założona przez rząd włoski, otrzymała 25 proc. akcyj, a grupa niemiecka: F. Krupp, Gutehoffnungshütte i Otto Wolff 12 proc.: Paul Ricket, o którym ostatnio dużo się mówiło, również uczestniczył w tym interesie. Jako wielcy akcjonariusze są jeszcze znani: Ferrostahl (84.000 sztuk akcyj) i Deutsche Treuhand A. G. (136.800 sztuk akcyj). W Anglii wyszła niedawno książka Christena Sixa p. t. „Niemiecki Lawrence", poświęcona agentowi niemieckiemu w południowej Persji, Wassmussowi, który był konsulem w Persji. — A o to, co w tej sprawie piszą „Lidowe Noviny".

Niemcy powojenne starają się wniknąć do Persji. Spółka „Deutsch-Persische A. G." założona w roku 1919, usilnie stara się zaleźć środki dla dalszego gospodarczego opanowania kraju. Powstają spółki, jak „Deutsche Teppich A. G." w Tabris. Specjalną uwagę poświęca kapitał niemiecki przemysłowi perskiemu i kolei perskiej. Fabryka włókiennicza w Meszhed i fabryka zapałek w Tabris znajdują się w rękach niemieckich. Fabryka włókiennicza w Aliabad wybudowana została przez firmy niemieckie, które zastrzegły sobie znaczne udziały. Od roku 1926 w Persji działają lotnicze linie Junkersa. To jednak dla niemieckich towarzystw akcyjnych nie jest wystarczające,

idą dalej. Dnia 30 października 19[illegible] Niemcy zawarły z Persją umowę handlową. Niedawna zaś wizyta niemieckiej misji lotniczej w Teheranie jest właśnie ogniwem w łańcuchu, jaki kuje polityka niemiecka dla rozszerzenia i utrwalenia swych wpływów na Bliskim Wschodzie.

**Niemcy jednak nie zapominają i o Afganistanie.** „Deutsch-afghanische A. G.“ działa szeroko. Istnieją w kraju znaczne łożyska miedzi. Czasopismo „Statist“ pisało dn. 6 czerwca 1936: „Niemieckie usiłowania wywozowe skierowywane są w coraz to większej mierze w stronę tych państw, które dostarczają surowców“. Również w sprawozdaniu „Banku Otomańskiego“, kontrolowanego przez kapitał francusko-angielski, zaznacza się, że Niemcy w wielkiej mierze wyzyskują umowę clearingową z Turcja i państwami bałkańskimi i „mieszają karty całego handlu zagranicznego“. Handel Turcji z Anglią właśnie w roku 1935 znacznie się skurczył, podczas gdy Niemcy przejęły 40 proc. wywozu tureckiego. Obecnie jednak pojawiają się znaki, świadczące o tym, że Turcja nie zamierza kroczyć dalej w tym kierunku. Doszło do zawarcia umowy między tureckim „Summerbank“, a firmą angielską „Brassert“ w sprawie budowy zakładów metalurgicznych. Niestety Turcja nowoczesna odziedziczyła po sułtanach chwiejną spuściznę. Znane złoża miedzi w Arganie należą do niemieckiego „Deutsche Bank- und Diskonto-Gesellschaft“. Złoża ołowiu w Bulhar Maden podczas wojny światowej przeszły na własność „Metallgesellschaftu“.

Imperializm niemiecki kieruje się myślą: wytworzyć wielką drogę swej ekspanzji gospodarczej: Berlin—Bagdad. J. U.

## Migawki

### „Nasz wielki rodak“

*„I. K. C.“ przytacza wywiad, którego jakiemuś wiedeńskiemu pismu udzielił „nasz wielki rodak“ (słowa „I. K. C.“), p. Jan Kiepura. Cóż pięknego powiedział wiedeńczykowi ten „nasz wielki rodak“?*

*„Ciężko jest być sławnym“, — „Nie mogę zrozumieć że istnieją ludzie, którym losy odmówiły daru śpiewania“, — „Niezależnie od tego (od ślubu cywilnego zawartego z Martą Eggerth) zabiegam z zapałem o względy kobiet w charakterze tenora“... To powiedział „nasz wielki rodak“. I jeszcze, że go mnóstwo ludzi napastuje o pieniądze...*

*Udał się śpiewak, lecz nie człowiek... — „Nasz wielki rodak“ jest smętnie banalny, a w tej banalności tragicznie komiczny. — „Nasz wielki rodak“ przypomina „Samochwała“, który i żył i umarł w przekonaniu, że świat obraca się nie koło słońca, tylko koło niego. I przypomina jeszcze postacie z „opery bouffe“... W połączeniu z jego świetnym głosem, jest to prawdziwie tragiczne. Człowiek bowiem chciałby szanować wielki talent, a musi się śmiać.*

*„Nasz wielki rodak“ ma wielu przyjaciół. Dlaczego żaden z nich nie zdobędzie się na odwagę wyperswadowania mu wywiadów? Dlaczego nikt mu nie wytłómaczy, że wywiadu udziela się tylko wtedy, gdy się ma coś oryginalnego i pożytecznego do powiedzenia? Dlaczego nie przeszkodzić pogrążeniu się tego „naszego wielkiego rodaka“ wobec kulturalnej opinii?... Przecież to, co powiedział wiedeńskiemu pismu, a co „I. K. C.“ skrzętnie przedrukował, stoi na poziomie umysłowym kucharki!*

*BAYARD.*

## Kronika kulturalna

MIESIĘCZNIK „WIARA I ŻYCIE“.

Ze styczniem 1937. następuje przekształcenie zasłużonego miesięcznika: „Sodalis Marianus“ w ten sposób, że część publicystyczna, która miała tytuł: „Wiara i Życie“, usamodzielnia się i pod tym samym tytułem „Wiara i Życie“ będzie wychodziła jako miesięcznik samodzielny. „Wiarę i Życie“ redaguje Ks. St. Wawrzyn T. J., utalentowany publicysta katolicki i bystry obserwator życia społecznego w Polsce. Adres: „Wiara i Życie“. Warszawa, wyd. Ks. Ks. Jezuitów, ul. Rakowicka 61.

—oOo—

**Z MUZEUM ŚWIĘTOKRZYSKIEGO W KIELCACH.** Zarząd Główny Polskiego Tow. Turystyczno-Krajoznawczego powiadomił prezydium miasta, że wszystkie eksponaty przekazane zostały po likwidacji Wystawy Świętokrzyskiej — Muzeum Świętokrzyskiemu im. Stefana Żeromskiego w Kielcach. Ponadto Zarząd Główny Towarzystwa przewiduje w roku przyszłym wszczęcie akcji, mającej na celu zbudowanie gmachu Muzeum Świętokrzyskiego w Kielcach, w którym skupiłyby się regionalne prace badawcze i oświatowo-kulturalne, ogarniające cały obszar gór świętokrzyskich.

**KONCERTY POLSKIE W DYNEBURGU.** Wzorem lat ubiegłych, stowarzyszenie „Harfa“ w okresie przedświątecznym zorganizowało w Dyneburgu dwa koncerty religijne, których program składał się z części czysto muzycznej, recytacyj zbiorowych i inscenizacyj. Koncerty cieszyły się ogromnym powodzeniem.

**KONCERT PIANISTY POLSKIEGO W MEDIOLANIE.** W sali Konserwatorium Giuseppe Verdi w Mediolanie odbył się się koncert młodego polskiego pianisty Henryka Mierowskiego. Program wypełniły utwory Chopina, Liszta, Bacha, Bebussy'ego, Tansmana i in. Licznie zebrana publiczność przyjmowała pianistę nader życzliwie, zmuszając go do bisów.



MARIA FIEBICHÓWNA.

# Rehabilitacja cnoty

We Francji istnieje piękny zwyczaj rozdawania około Bożego Narodzenia nagród za cnotę. Nagroda ta została ufundowana przez zmarłego w roku 1920 francuskiego filantropa p. Montyon, a rozdzielaniem jej zajmuje się Akademia Francuska. Do podniosłej tej uroczystości dołączono w ostatnich czasach wręczenie nagród rodzicom o większej ilości dzieci. Nagroda ta pochodzi z fundacji p. Cognacq Jay.

Nagrodę za cnotę otrzymała w tym roku pewna ociemniała dziewczyna, — pewna matka, która wzorowo wychowała swoje dzieci, — urzędniczka pocztowa i inne.

Ciekawym jest, że przy rozdawaniu nagród rodzicom obarczonym liczną rodziną nie kierowano się jedynie ilością dzieci, lecz uwzględniano również ich dobre wychowanie i przykładne życie rodziców. Ogółem **89 rodzin otrzymało po 20.000 fr., a kilkaset rodzin po 8.000 fr.**

### SZCZĘŚLIWY CZŁOWIEK.

Przy tej okazji p. Luis Madelin, członek Francuskiej Akademii, wygłosił podniosłe przemówienie, w którym zaznaczył: że w tych smutnych czasach, w których żyjemy od lat wielu, we Francji przez parę tygodni w roku żyje człowiek szczęśliwy: jest nim ten, któremu powierzono do rozpatrzenia akty cnoty. Wobec panującego wokoło pesymizmu studium tych aktów jest kąpielą odżywczą dla jego umysłu. Zamykając ostatnią stronicę aktów, musi on dojść do wniosku, że — człowiek jest dobry. Rozpatrywanie poleconej mu sprawy daje mu jeszcze tę korzyść, że odwraca jego uwagę od dzienników przepełnionych wiadomościami, które zabijają nawet najżywszy optymizm.

Pan Luis Madelin mówił dalej, że czasy nasze upodabniają się do epoki żelaza, a — prawdę powiedziawszy — cofamy się pod względem moralnym do epoki jaskiniowej. Siła zdaje się często wyprzedzać prawo. Słychać już kroki tej okrutnej siły — siły ślepych mas, która idzie narzucić światu swoje prawo. Duch ustępuje wszędzie przed materią i nigdy przedtem Kaliban nie był tak bliskim narzucenia więzów Arielowi, jak dzisiaj.

„Lecz mimo to cnota nie jest jeszcze pustym słowem — ciągnął dalej mówca — czego dowodem są akta, które powierzyliście waszemu sprawozdawcy. Przepływa ona przed jego oczami szerokim strumieniem i przybiera coraz to inny wyraz: poświęcenie synowskie, braterskie, rodzinne, socjalne, prawdziwa nie obliczona na efekt dobroczynność, która przygarnie sieroty, wspomaga wdowy — daje oparcie nieszczęśliwym, wynajduje prace bezrobotnym, a wreszcie poczucie obowiązku u ludzi dźwigających pogodnie ciężar utrzymania rodziny i czuwających nad tradycją ogniska domowego, — oto dowody, że cnota nie jest jeszcze pustym słowem i że może zdziałać jeden z największych cudów — może uratować ludzkość przed zalewem nadchodzącego barbarzyństwa“.

„Wybór nagrodzonych — mówił p. Madelin — jest trudny, bo jakże zmierzyć cnotę? Czy ta skromna dziewczyna, która dzisiaj nie zostanie wymieniona, była mniej ofiarną od tej, która otrzymała nagrodę? Czy to dzieło miłosierdzia w chęci ulżenia ludzkości jest mniej warte od tamtego? Czy cnoty tych rodziców są mniejsze od cnót innych rodziców? Obok tych, których tu wymienię — schylcie wasze czoła i przed tymi, którzy zostali pominięci, a to dlatego tylko, że jest ich tak wiele, że nie sposób wszystkich nagrodzić“.

### LUDZIE CNOTY.

Następnie p. Madelin w gorących słowach mówił o życiu i czynach tych, którzy zostali odznaczeni. Podniósł poświęcenie dziewczynki, która od śmierci matki, od 8 roku życia, z całym oddaniem opiekowała się swoim młodszym rodzeństwem. Wspomniał o ślepej dziewczynce, pielęgnującej mimo kalectwa przez 16 lat z całym zaparciem swoją sparaliżowaną matkę. Mówił o służących, które oddawały zaoszczędzony grosz na utrzymanie swoich zubożałych chlebodawców. O instytucjach i towarzystwach dobroczynności, które roztaczają opiekę nad matką i dzieckiem, pielęgnują chorych, budują sanatoria dla gruźlików i szkoły dla głuchoniemych, wysyłają dzieci na kolonie.

„Zostało mi już mało czasu — ciągnął dalej mówca — by powiedzieć o nagrodach przyznanych dla rodziców obdarzonych większą ilością dzieci. Liczebność rodziny nie stanowi w tym wypadku jedynego argumentu dla otrzymania nagrody. Przede wszystkim chodzi tu o moralność rodziców i o to, czy dobrze swoje dzieci wychowują.

Pomiędzy tymi, którym przyznano te dwie kategorie nagród znalazła się duża ilość rodzin włościańskich. Świadectwa, które im wystawiono głoszą przeważnie o ich wielkiej pracowitości. I ci właśnie fanatycy pracy są otoczeni przeważnie dziesięciorgiem, trzynaściorgiem, a nawet i czternaściorkiem dzieci“.

P. Madelin zakończył swoją piękną mowę pochwałą cnót wieśniaka francuskiego.

### JEST SENS...

Któryś z nowych pisarzy francuskich powiedział, że — dla odrodzenia świata trzeba rehabilitacji cnoty... Ma rację! Ludzkość dzisiejsza cierpi przede wszystkim dlatego, że cnota straciła w jej oczach wartość, a instynkt został ubóstwiony, lub przynajmniej usprawiedliwiony. Cnota wydaje się człowiekowi nudną, a nawet złą. Jest to stan, który prowadzi do zdziczenia, do katastrofy. Uratować od niej może tylko powrót do poszanowania Cnoty.

Dlatego wielki sens ma francuska instytucja nagród za cnotę. Jest to hołd złożony samozaparciu, cierpliwości, dobroci, miłosierdziu. Jest to uznanie dla człowieka opanowanego i kontrolującego swe czynności.

Zapewne, że cnota nie powinna czerpać swych pobudek z nadziei na nagrodę pieniężną. Zapewne! Ale dlaczego nie nagrodzić — nawet pieniądzem — oślepłej opiekunki matki i choć w ten sposób zaznaczyć, że świat patrzy z uznaniem na jej poświęcenie?



## Radio

**„BAL ZAKOCHANYCH“.** Trzecią z kolei audycją eksperymentalną rozgłośni warszawskiej będzie słuchowisko poetyckie K. I. Gałczyńskiego pt. „Bal zakochanych“, które nadaje P. Radio dnia 30 grudnia o godz. 22,00. Niesamowitość, poezja i humor — oto zasadnicze elementy, jakimi operuje autor. Dwie bardzo dziwne postacie prowadzą ze sobą bardzo dziwną rozmowę w zupełnie niezwykłej scenerii. Takby można streścić tekst całej audycji. Muzykę do tego słuchowiska, złożoną z tych samych elementów skomponował R. Palester.

**STANISŁAW I JERZY SZPINALSCY.** W środę, dnia 30 grudnia o godz. 21,30 wystąpią przed mikrofonem bracia: St. Szpinalski — pianista, znany dobrze radiosłuchaczom i J. Szpinalski — skrzypek, którego mieli radiosłuchacze sposobność poznać w audycjach ostatnich tygodni. Artyści wykonają dwie sonaty: Brahmsa d-mol op. 108 i Leoillet'a sonatę G-dur. Loeillet jest kompozytorem francuskim z pierwszej połowy wieku XVIII.

**KURT ENGEL W KONCERCIE CHOPINOWSKIM.** Jak zwykle, co drugą środę, tak i dnia 30 grudnia o godz. 21.00 solistą koncertu chopinowskiego będzie gość zagraniczny — tym razem pianista austriacki, Kurt Engel. Publiczność warszawska pamięta tego artystę jeszcze z Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego. W interpretacji Kurta Engla usłyszą radiosłuchacze: Poloneza B-Dur op. 71, Bolero op. 19, Nokturn cis-moll op. 27, Barkarolę op. 60 i walc Ges-Dur op. 70. Koncert ten transmitowany będzie do Berlina.

—oo—

### Programy stacyj radiowych

CZWARTEK DNIA 31 GRUDNIA 1936.

**Program ogólnopolski:** godz. 6.30 Kolęda; 6.33 Gimnastyka; 6.50 Muzyka poranna z płyt; 7.15 Dziennik poranny; 7.25 Programy lokalne; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Programy lokalne; 12.40 Dziennik południowy; 12.50 Programy lokalne; 15.00 Wiadomości gospodarcze; 15.15 Programy lokalne; 16.20 Nad albumem znaczków pocztowych — audycja dla dzieci; 16,35 Programy lokalne; 17.00 Co powinniśmy wiedzieć o pracownikach społecznych — odczyt; 17.15 Koncert fortepianowy; 17.50 Książka i wiedza — reportaż; 18.10 Komunikat śniegowy z Krakowa; 18.12 Wiadomości sportowe; 18.20 Programy lokalne; 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 Wieszczka karnawału — operetka w 3 akt.; 20.30 Teatr w walizce — felieton; 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Koncert sylwestrowy; 22.00 Wesoła sylwestrowa Syrena; 22.30 D. c. koncertu sylwestrowego; 23.30 Sylwester na Kasprowym Wierchu — reportaż; 0.15 Przemówienie Dyrektora Programów; 0.20 Programy lokalne.

**Kraków,** godz. 7.25 Kilka informacyj; 7.30 Muzyka poranna z płyt; 12.03 Muzyka lekka z płyt; 12.50 Audycja dla dzieci; 14.00 Muzyka popularna z płyt; 15.15 Koncert reklamowy; 15.30 Muzyka z płyt; 16.00 Chwilka społeczna; 16.05 Co o nas mówią panie domu — pogadanka; 16.15 Wiadomości z dnia; 16.35 Muzyka z płyt; 18.20 Płyty; 18.45 Program na jutro; 0.20 Muzyka taneczna z płyt.

**Lwów,** godz. 7.25 Program na dzień dzisiejszy; 7.35 Muzyka lekka z płyt; 12.03 Muzyka z płyt; 12.50 F. Starzyński: „Kończymy stary rok“ — pogadanka; 14.30 Koncert życzeń; 15.15 Koncert reklamowy; 15.30 Lwowskie wiadomości bieżące; 15.35 Muzyka z płyt; 15.55 Kącik humoru; 16.00 Muzyka z płyt; 16.10 Przygoda Sylwestra Trota — nowela; 16.35 Polska muzyka z płyt; 18.20 Płyty; 18.50 Sylwester w dawnym Lwowie — pogadanka; 0.20 U wrót karnawału — reportaż.

**Warszawa,** godz.: 7.25 Parę informacyj; 7.30 Muzyka poranna z płyt; 12.03 Koncert; 12.50 Kończymy stary rok — pogadanka; 15.15 Koncert 16.00 Skrzynka ogólna; 16.15 Życie kulturalne stolicy; 16.35 Muzyka z płyt; 18.20 Koncert reklamowy; 18.45 Program na jutro; 0.20 Muzyka taneczna.

**Katowice,** godz. 6.00 Pieśń poranna; 6.03 Muzyka z płyt; 7.25 Wiadomości bieżące; 7.30 Muzyka lekka z płyt; 12.03 Muzyka z płyt; 12.50 Pogadanka—Jesionowski: „Kartki z przeszłości Śląska“ 13.00 Koncert życzeń z płyt; 13.15 Muzyka popularna z płyt; 13.58 Wiadomości giełdowe: 15.15 Koncert reklamowy; 15.35 Życie kulturalne Śląska; 15.40 Muzyka z płyt; 16.35 Płyty; 18.20 Pogadanka aktualna; 18.30 Muzyka z płyt; 18.45 Program na jutro; 0.20 Muzyka taneczna.

# O rozwój handlu na wsi

Polska Agencja Agrarna pisze: **Wieś polska ze swego budżetu rocznego najwięcej pieniędzy wydaje na przyodziewek, czyli na materiały tekstylne, zwane w języku handlowym manufakturą. Ogólna wartość manufaktury**, dostarczonej rocznie **wsi przekracza miliard złotych**. W tej olbrzymiej sumie obrotu udział kupiectwa polskiego **jest minimalny, a kupców** wiejskich **wprost znikomy. Ten stan musi ulec** gruntownej zmianie. **Wieś musi wziąć poważny** udział w **korzyściach płynących z dostarczania** manufaktury dla **mieszkańców tej samej wsi**. W czasach, gdy **tysiące młodzieży** wiejskiej marnuje się **na skutek** bezrobocia, gdy całe rzesze synów chłopskich po ukończeniu szkół średnich i wyższych daremnie szukają zatrudnienia po miastach, **wieś musi na sprawę handlu manufakturą spojrzeć inaczej niż dotychczas.** Przez rozwój już istniejących sklepów kupców wiejskich — chłopów, przez zakładanie nowych placówek handlowych po wsiach możemy przejąć w dużej mierze dostawę manufaktury dla mieszkańców wsi, usunąć zbędne pośrednictwo obcych i dać zatrudnienie swoim.

Akcję w tym kierunku podjęło **Zrzeszenie Kupców Wiejskich, Warszawa, ul. Ziel Żórawia 31, m. 14.**

W oparciu o szeregi swych członków, rekrutujących się ze wszystkich stron kraju Zrzeszenie zawarło porozumienie z jedną z najpoważniejszych fabryk manufaktury w Polsce. Na mocy tego porozumienia członkowie Zrzeszenia **będą otrzymywali towar bezpośrednio ze składu fabrycznego po cenach hurtowych i na warunkach dogodnych.** Porozumienie powyższe stanowi pierwszy wyłom w monopolu handlu manufakturą, **który stworzyło kupiectwo żydowskie,** nie dopuszczając do tej branży innych i stwarza warunki dla zajęcia się tym handlem przez chłopa — kupca wiejskiego.

**Od** zrozumienia przez ogół ludności wiejskiej **tego zagadnienia** i od poparcia tego ogółu **pionierskich** poczynań garstki, jak na potrzeby wsi, członków naszych, zależeć będzie powodzenie podjętej przez nas akcji. Kupcom wiejskim, pragnącym rozpocząć handel manufakturą. Zrzeszenie udzieli wszelkiej pomocy i rady. Do ośrodków, gdzie zbierze się najmniej 15 kupców wiejskich z najbliższych miejscowości, Zrzeszenie wyśle swego instruktora fachowca z branży tekstylnej, który przeprowadzi odpowiedni kurs, pouczający, jak należy prowadzić handel manufakturą.

Każdy sklep na wsi winien zająć się handlem manufakturą. W każdej wsi polskiej musi być sklep chłopa — kupca.

# Czy wywiadownie handlowe będą zniesione?

Z dniem 14 stycznia 1937 r. wygasają dotychczasowe koncesje, wydane na zasadzie prawa przemysłowego na prowadzenie przedsiębiorstw informacyjnych o stosunkach gospodarczych i kredytowych przemysłowców i innych osób.

Wedle posiadanych przez nas wiadomości, szereg tego rodzaju przedsiębiorstw, istniejących na podstawie dotychczas obowiązujących przepisów, wniosło w ustalonym terminie podania o udzielenie im koncesji na nowych podstawach prawnych, jednak dotychczas żadne z nich nie otrzymało jeszcze odpowiedzi na swoje podanie.

Wobec tego Związek Izb zwrócił się do Ministerstwa Przemysłu i Handlu z prośbą o przyśpieszenie decyzji w omawianej sprawie, gdyż w razie nieudzielenia w najbliższych dniach koncesji — **wszystkie istniejące dotychczas wywiadownie handlowe zmuszone byłyby zawiesić z dniem 15 stycznia r. p. swą działalność**, co odbiłoby się **ujemnie** nie tylko na ich bezpośrednich **interesach**, ale także na interesach **szerokich sfer** gospodarczych, a w pierwszym **rzędzie banków** prywatnych i publicznych, **stanowiących** klientelę wspomnianych biur **informacyjnych**.

Równocześnie Związek Izb zwrócił **się z** prośbą o wydanie zarządzenia, **aby wobec** opóźnienia wydania koncesji — tym **przedsiębiorstwom** dotychczas istniejących, **które** nowych uprawnień nie uzyskają, **pozostawiony** został conajmniej **6. miesięczny okres na zlikwidowanie ich działalności.**



# Włoskie problemy finansowo-gospodarcze

„Tribuna", reasumując bilans debaty finansowej w senacie, w której m. in. brał udział minister finansów, stwierdza, że indeks cen podniósł się we Włoszech w sierpniu 1936 r. **o 36,7%** w porównaniu z cenami z roku 1935, podczas gdy analogiczny indeks cen za granicą wzrósł tylko o **14%**. Obrona dawnego parytetu cen pociągnęłaby za sobą politykę ostrej deflacji, wymagającej olbrzymich ofiar od całego społeczeństwa i uniemożliwiałaby realizację programu utrzymania wysokich cen rolnych. Te względy zdecydowały o dewaluacji lira oraz o równoczesnym zastosowaniu skutecznych środków kontroli przeciw spekulacji i nieuzasadnionej zwyżce cen wewnętrznych. Kontrola ta wykonywana jest racjonalnie i bardzo ostro, to też nie hamuje ona uzasadnionej zwyżki w gałęzi produkcji, **które sprowadzają droższe surowce.**

„Tribuna" zwraca ponadto uwagę na **słowa ministra finansów, że w ostatnich miesiącach po raz pierwszy bilans handlowy Włoch wykazał nadwyżkę**, która w październiku wyniosła **22 miln. lirów a w listopadzie 55 miln. lirów.** Fakt ten przy równoczesnej kampanii w kierunku **rozszerzenia** obrotów z zagranicą i rozwinięcia eksportu włoskiego świadczy **o racjonalności polityki finansowej** i gospodarczej reżimu faszystowskiego.

## Wiejskie piekarnie spółdzielcze na terenie Lubelszczyzny

Na terenie woj. lubelskiego pracuje 6 wiejskich piekarń spółdzielczych. W pierwszym półroczu 1936 przerobiły one **137.809 kg mąki**, produkując **250.272 kg pieczywa.** Z tej ilości **111.000 kg** chleba razowego, **101.000 kg** sitkowego, **20.000 kg** pytlowego, **18.000 kg** bułek. Pieczywo wydawano członkom wzamian za dostarczaną mąkę, względnie zboże. Dzienny wypiek osiąga już około 260 kg chleba.

## ULGI PRZY PRZEWOZIE OWOCÓW NA EKSPORT.

Jak się dowiadujemy Ministerstwo Komunikacji powiadomiło Izby Przemysłowo-Handlowe o przyznaniu w miesiącu grudniu br. ulgi dla wagonów pospiesznych przesyłek. krajowych owoców, do stacji portowych w Gdyni i Gdańsku.

## URZĘDOWANIE W BIURZE POŻYCZEK LOMBARDOWYCH.

P. K. O. podaje do wiadomości, iż Biuro pożyczek lombardowych **nie będzie czynne w dniach 30, 31 grudnia br. oraz 2 stycznia 1937 r.** i wszelkie sprawy **związane** z udzielaniem pożyczek na zastaw papierów wartościowych w dniach tych **nie będą załatwiane.**

# Ceny giełdowe zboża.

Na giełdzie zbożowej i towarowej w Krakowie notowano we wtorek 29 grudnia następujące ceny:

**ZBOŻA.**

| | |
|---|---|
| Pszenica dworska czerw. stand. | 25.00—25.25 |
| Pszenica dworska biała stand. | 24.75—25.00 |
| Pszenica dworska 75.5 kg. 80 proc. | 25.50—25.75 |
| Pszenica targowa | 24.25—24.50 |
| Żyto dworskie | 20.00—20.50 |
| Żyto targowe | 19.75—20.00 |
| Owies dworski stand. niezadeszcz. | 17.00—17.50 |
| Owies dworski lekko zadeszcz. | 16.50—16.75 |
| Owies targowy stand. | 15.50—16.00 |
| Jęczmień dworski | 20.00—22.00 |
| Jęczmień targowy | 19.75—20.00 |

**ARTYKUŁY STRĄCZKOWE.**

| | |
|---|---|
| Groch Wiktoria poznań. | 28.00—32.00 |
| Groch półwiktoria małop. | 26.00—28.00 |
| Fasola cukr. biała (jasiek) | 44.00—46.00 |
| Fasola cukr. biała koronowa | 50.00—52.00 |
| Fasola biała | 29.00—30.00 |
| Fasola klockowa | 31.00—32.00 |
| Fasola długa | 30.00—31.00 |
| Fasola Wachtel | 27.00—28.00 |
| Fasola mieszanka kolorowa | 28.50—25.00 |
| Bobik | 18.00—18.50 |
| Wyka ciemna | 20.00—21.00 |
| Wyka szara | 18.00—19.00 |
| Peluszka | 21.00—22.00 |
| Łubin żółty | 18.25—18.50 |
| Łubin niebieski | 11.75—12.00 |

**ARTYKUŁY PASTEWNE.**

| | |
|---|---|
| Siano słodkie | 6.00—6.50 |
| Siano średnie | 5.00—5.50 |
| Siano kwaśne | 4.00—4.50 |
| Potraw | 4.00—5.00 |
| Koniczyna pastewna | 7.50—8.00 |
| Słoma długa | 4.00—4.50 |
| Mierzwa lnzem | 3.50—3.75 |

**NASIONA.**

| | |
|---|---|
| Rzepak zimowy z workiem | 46.00—46.50 |
| Siemię lniane z work. 90 proc. basis | 39.00—39.50 |
| Mak niebieski z workiem | 71.00—73.00 |
| Mak szary | 68.00—70.00 |
| Kminek krajowy czyszczony | 90.00—95.00 |

**PRZETWORY MŁYNARSKIE.**

| | |
|---|---|
| Mąka pszen. gat. I wyciąg 0-20 proc. | 42.00—43.00 |
| Mąka psz. gat. IA st. wym. 0-45 proc. | 40.00—41,00 |
| Mąka psz. gat. IB st. wym 0-55 proc. | 39.00—39.50 |
| Mąka psz. gat. IC st wym. 0-60 proc. | 37.00—37.50 |
| Mąka psz. gat. ID st. wym. 0-65 proc. | 35.00—35.50 |
| Mąka psz. g. IID st. wym. 45-65 proc. | 34.00—34.50 |
| Mąka psz. gat. IIE st. wym. 55-60 proc. | 31.00—32,00 |
| Mąka IIG st. wym. 60-65 proc. | 29.00—30.00 |
| Mąka razowa 0-95 proc. | 30.00—31.00 |

**Mąka żytnia okręgu Krakowskiego.**

| | |
|---|---|
| I gat. st. wym. 0-50 proc. | 30.75—31.00 |
| I gat. st. wym. 0-65 proc. | 29.75—30.00 |
| Razowa 0-95 proc. | 23.50—24.00 |
| Mąka poślednia ponad 65 proc. | 19.00—20.00 |

**Mąka żytnia okręgu Poznańskiego.**

| | |
|---|---|
| I gat. st. wym. 0-50 proc. | 31.25—31.50 |
| I gat. st. wym. 0-65 proc. | 30.25—30.50 |
| II gat. st. wym. 50-65 proc. | 25.00—25.50 |
| Otręby żytnie stand. | 13.25—13.50 |
| Otręby pszenne stand. średnie | 13.00—13.25 |
| Perłówka 0—000 | 44.00—45.00 |
| Pęcak chłopski bez worka | 26.50—27.00 |
| Siekanka jęczmienna fabr. z workiem | 29.00—30.00 |
| Siekanka jęczm. chłopska bez worka | 27.00—27.50 |
| Kasza jaglana fabryczna | 35.00—36.00 |
| Kasza jaglana chłopska | 31.00—33.00 |
| Kasza tatarczana cała | 41.00—42.00 |
| Kasza tatarczana łamana | 39.00—40.00 |

Tendencja spokojna — podaż średnia — dowozy lokalne małe.



## Jeszcze o centralach Kas bezprocentowych

**W odpowiedzi naszym czytelnikom.**

W związku z wiadomościami, zamieszczonymi w „Głosie Narodu", o powstaniu trzech central Kas Kredytu Bezprocentowego, zwraca się szereg naszych czytelników z prośbą o poinformowanie, do której z powstałych central mają zgłaszać swoją przynależność nowopowstałe Kasy.

Zdaniem naszym, nawiązywać kontakt należy z **Polską Centralną Kasą Kredytu Bezprocentowego** (Warszawa, ul. Miodowa7. m. 5), której komunikat zamieściliśmy we wczorajszym numerze „Głosu Narodu". Powstała ona jako centrala pierwsza i przedsięwzięła już szereg doniosłych prac organizacyjnych.

Jednocześnie jeszcze raz podkreślamy szkodliwość tworzenia nowych central, co dezorientuje społeczeństwo i utrudnia rozwój Kas Bezprocentowych.

## Z Rady Aukcji Interesantów Futrzarskich w Wilnie

W lokalu Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie odbyło się posiedzenie Rady Interesantów Aukcji Futrzarskiej, która została utworzona w lecie 1936 roku i reprezentuje najczynniejsze jednostki z całej branży futrzarskiej w Polsce.

Rada poza kwestiami organizacyjnymi i przygotowawczymi do zbliżających się aukcji w Wilnie, poświęciła szczególną uwagę sprawie standaryzacji towaru futrzarskiego. Należy wyjaśnić, że aczkolwiek szereg firm osiągnęło w tej materii dodatnie wyniki, to jednakże naogół sprawa standaryzacji futer, by ją podnieść do rynków europejskich wymaga uporządkowania. Leży to całkowicie w interesie kupców, którzy dotychczas zresztą ze względów od nich niezależnych, nie mogli tym wymaganiom sprostać. To też aby ułatwić kupcom jakościową ocenę towaru, **Rada postanowiła zaangażować na aukcję specjaliste brakarza futrzarskiego.** Na szczególne pokreślenie zasługuje podniesiony na posiedzeniu Rady, fakt udziału w zbliżających sie aukcjach hodowców **zwierząt futerkowych, — przede wszystkim hodowców lisów srebrnych**, których bezpośredni udział będzie niewątpliwie istotną korzyścią dla imprezy, jak również wpłynie na rozwój **tej** gałęzi produkcji.

— 0-0-0 —

## Zwyżka kontyngentu przywozu węgla do Belgii

Z dniem 1 **stycznia mają nastąpić** na okres pierwszego kwartału 1937 r. **następujące zwyżki** kontyngentów węglowych i zniżki opłac licencyjnych od przywozu węgla do Belgii: Węgiel koksujący może być przywożony w dowolnych ilościach, a opłata od tony zostaje zredukowana do **3 fr.** zamiast dotychczasowej wynoszącej **19 fr.** Kontyngent na węgiel przemysłowy ma być podniesiony. Wyniesie on **170 tys. ton** miesięcznie, zamiast **70 tys. ton**, a opłata zostaje obniżona **z 10 do 5 fr.** Kontyngent na węgiel opałowy ma ulec zwyżce o **23%**, t. zn. z **160 do 190 tys. ton.** Opłata licencyjna będzie wynosiła 7.50 fr. zamiast **15 fr.**

## Sport

### MISTRZOWSKA PARA WIEDNIA W KRYNICY.

Z Krynicy donoszą, że na lodowisku krynickim odbył się piękny pokaz jazdy figurowej, której wykonawcami byli **Erika Kornung i Dominik Schoenberger**, mistrzowska para Wiednia. Szczególnie pięknie odtańczyła na lodzie p. Hornung walca z figurami za który otrzymała aplauz publiczności i piękne kwiaty.

# Dancing w Noc Wigilijną

Z Krynicy piszą nam: — Zwyczajem wieków i narodów chrześcijańskich, Noc Wigilijną obchodzi się bardzo uroczyście, w podniosłej i pełnej dostojności ciszy, w oczekiwaniu Narodzenia Bożego Dzieciątka. Nie przystoi zatem godzić się na nowe zwyczaje, jakie wprowadził hotel „Patria" Jana Kiepury w Krynicy, urządzając po wieczerzy wigilijnej dancing towarzyski, na którym towarzystwo przeważnie żydowskie tańczyło i hasało do białego rana, mącąc nastrój religijny katolików przy hałaśliwej orkiestrze jazbandowej. Nie przystoi też pracodawcom zmuszać pracowników do spełniania całonocnych posług w Noc Wigilijną, ale należałoby uszanować ich prawa religijne, dając im możność spędzenia Wigilii przy opłatku w gronie własnych rodzin.

Nakazem władz, wszystkie lokale rozrywkowe były nieczynne do drugiego dnia świąt Bożego Narodzenia, a zarządzenie to obejmuje i właścicieli hotelu „Patria" w Krynicy. Dancing w Noc Wigilijną jest tutaj pierwszym wypadkiem zakłócenia Nocy Bożego Narodzenia.

Pomijając wzgląd etyczny tego rodzaju rozszerzania dochodów przez zamożnych właścicieli hotelu, trzeba powiedzieć, że nie można zezwolić w przyszłości na samowolne łamanie uświęcanych praw religijnych i trzeba się mocno przeciwstawić podobnym próbom gwałcenia naszej religijnej tradycji.

Dr. Z.

# Obmarzanie maszyny przyczyną katastrofy lotniczej?

Samolot P. L. L. „Lot" który odleciał ze Lwowa w poniedziałek o godz. 10.05, uległ — jak już wczoraj pokrótce donosiliśmy — wypadkowi w okolicy stacji kolejowej Susiec między Rawą Ruską i Zawadą, przy czym dwaj pasażerowie Łoś i Zimmermann ponieśli śmierć. Załoga w składzie pilota M. Jonikasa oraz radiomechanika J. Fronca i pasażerowie inż. St. Krzyczkowski, wicedyrektor P. L. L. „Lot" oraz St. Ryniewicz, konsul R. P. w Rydze, zostali ranni. Pasażerowie: Alfreda Łyczkowska z Warszawy i L. Kulczycki, urzędnik P. K. O. odnieśli lekkie kontuzje, pozostali zaś pasażerowie L. Chmielińska, żona urzędnika M. S. Z., dr. T. Piszczkowski, urzędnik M. S. Z., J. Sieradzki adw. i dr. H. Straszewski, urzędnik Min. Przemysłu i Handlu, kontynuują podróż koleją. — Ranni zostali przewiezieni do szpitala w Tomaszowie Lubelskim, gdzie udzielono im pierwszej pomocy. Przyczyna wypadku dotychczas nie została ustalona. Dla zbadania wypadku wyjechała z Warszawy komisja. — Rzem z komisją wyjechał do Tomaszowa Lubelskiego znany chirurg dr. Lovittoux.

Na razie posiadane informacje o okolicznościach wypadku przedstawiają się następująco: Z powodu złych warunków atmosferycznych na trasie start samolotu ze Lwowa, który miał nastąpić o godzinie 8.30 rano, został opóźniony o półtorej godziny. Samolot wystartował po otrzymaniu z Warszawy danych meteorologicznych o poprawie pogody, w którym to czasie dokonały normalnych przelotów samoloty P. L. L. „Lot" na innych liniach m. in. na linii Warszawa — Lwów — Bukareszt. Samolot utrzymywał łączność radiową z lwowskim portem lotniczym, przy czym ostatnia depesza, nadana o godzinie 10.29 donosiła o obmarzaniu steru. **Istnieje zatem prawdopodobieństwo, iż przyczyną wypadku mogło być obmarzanie maszyny.**

### Ciężko rannym jest radio-mechanik

Według wiadomości, jakie nadeszły w nocy z Tomaszowa Lubelskiego, stan zdrowia rannych przedstawia się jak następuje: **ciężko ranny jest jedynie radiomechanik Józef Fronc**, natomiast pilot M. Jonikas poniósł tylko lżejsze obrażenia nie zagrażające życiu. Wicedyrektor P. L. L. „Lot" inż. St. Krzyczkowski ma złamaną miednicę, zaś konsul St. Ryniewicz doznał złamania nogi. Alfreda Łyczkowska i L. Kulczycki zostali kontuzjowani zupełnie lekko.

# Ojciec św. nie przerywa pracy mimo choroby

Agencja Stefani donosi: Papież znajduje się pod najściślejszą obserwacją lekarzy, którzy odwiedzają go po kilka razy dziennie. Ostre bóle wywołane przez żylaki w nodze powodują bezsenność. Nie ustąpiły również dotychczas objawy zakłócenia obiegu krwi. Ojciec święty znosi cierpienia z wytrwałością i wzruszającą rezygnacją, zachowując całkowity spokój i jasność umysłu, a w chwilach gdy bóle są lżejsze zajmuje się bieżącymi sprawami Stolicy Apostolskiej. Papież chciał nawet wstać z łóżka i zasiąść przy biurku. We wtorek po rozmowie z sekretarzem stanu kard. Pacellim. Papież przyjął kardynała Fumasoni Biondi i konferował z nim o sprawach kongregacji „De propaganda fide".

# Ograniczenie imigracji do Stanów Zjednoczonych

Członek kongresu Stannes ze stanu Alabama w Ameryce Półn. zapowiada, że na najbliższej sesji kongresu dnia 5 stycznia wniesie projekt ustawy, na podstawie której **rząd będzie musiał deportować cudzoziemców, pobierających zapomogi rządowe.** Żądać on będzie również obniżenia kwoty dopuszczalnych imigrantów **ze 153.000 rocznie do 14.000.** Zaznaczyć trzeba, że choć obecnie ogólna kwota emigracyjna wynosi ustawowo 153.000, to jednak konsulaty zagraniczne Stanów Zjedn. czynią imigrantom tak ogromne trudności, że **zeszłego roku zaledwie 12.000 ich przybyło do** Ameryki. Wjazd bez ograniczania kwotami przyznany jest tylko obywatelom kanadyjskim i meksykańskim, jednakże Stannes i te dwie kategorie imigracji chce włączyć do systemu kwot.

## 25-ta rocznica zgonu śp. ks. Markiewicza

Dnia 29 stycznia 1937 r. upływa równe 24 lat od zgonu polskiego „Don Bosko", śp. ks. Bronisława Bonawentury Markiewicza, założyciela „Towarzystwa św. Michała Archanioła", poświęconego opiece nad opuszczoną młodzieżą. Ś. p. ks. Markiewicz **urodził się w r. 1842 w Pruchniku, w Małopolsce.** Święcenia kapłańskie otrzymał w r. 1867, po czym odbywał studia na wydziale filozoficznym uniwersytetu lwowskiego i krakowskiego. W roku 1882 objął katedrę profesora teologii pastoralnej w seminarium duchownym w Przemyślu. W r. 1885 wyjeżdża do Włoch, gdzie zetknął się ze św. Janem Bosko i wstąpił do Jego zgromadzenia. W r. 1888. z powodu złego stanu zdrowia. opuścił Włochy i zgromadzenie, wracając do kraju, gdzie zajął się po jakimś czasie wychowaniem opuszczonych chłopców i **położył podwaliny pod nowe zgromadzenie polskie, poświęcone temu celowi.** Zgromadzenie. to zatwierdzone przez władze kościelne 15 lat temu, rozwija bardzo owocną działalność, walczy jednak z bardzo poważnymi trudnościami finansowymi. mając liczną rzeszę „piskląt ks. Markiewicza" pod swą opieką. Ofiara na konto P. K. O. 405.570 będzie najlepszym uczczeniem 26 rocznicy świątobliwego ks. Markiewicza.

## Przygotowania do VI Zjazdu Lekarzy w Krynicy

Prace organizacyjne VI Zjazdu Lekarskiego w Krynicy, który odbędzie się w dniach 9—11 stycznia 1937 r., dobiegają końca. Komitet Zjazdu, nad którym objął protektorat Minister Opieki Społ. dr Eugeniusz Piestrzyński, dołożył wszelkich starań, ażeby Zjazd ten tak pod względem naukowym, jak też rozrywkowym odpowiedział wszystkim stawianym mu zadaniom. W ramach Zjazdu odbędzie się między innymi szereg imprez towarzyskich, oraz pokazy sportów zimowych, jak międzynarodowy turniej hokeja na lodzie, mistrzostwa saneczkarskie i t. p. Zgłoszenia uczestnictwa, których wiele dotychczas wpłynęło, przyjmuje gener. sekretarz Zjazdu dr Mieczysław Dukiet, Krynica, willa „Moja".

# Nadużycia urzędników litewskich

Z Kowna donoszą, że sąd apelacyjny po raz trzeci rozpatrywał sprawę dyrektorów poczty kłajpedzkiej i dwóch wyższych urzędników, oskarżonych o fałszowanie znaczków pocztowych, skazując ich ostatecznie na **ciężkie więzienie od 1 roku do 3 lat** oraz zapłacenie odszkodowania w wysokości 90 tysięcy litów.

Z Kłajpedy donoszą, że wielkie oburzenie wywołała wśród społeczeństwa, a zwłaszcza robotników sprawa systematycznego sprzeniewierzania zarobków robotniczych i funduszów państwowych przez przedsiębiorców, kierujących robotami publicznymi. Skargi robotników w sądzie pracy, gdzie złożono dowody, **że 50 proc. przeznaczonych na roboty sum wpływa przez różne fikcyjne kombinacje do kieszeni przedsiębiorców**, którzy nie wiadomo z jakich powodów pośredniczą przy wypłacaniu zarobków za roboty ziemne, zostały odrzucone.

### Nowy dom katolicki w Warszawie

Staraniem ks. kan. Gąsiorowskiego i ofiarą parafian kościoła św. Stanisława na Woli powstał na terenie parafii przy ul. Bema nowy dom parafialny przeznaczony na pracę oświatową charytatywną i społeczną w myśl wskazań Ojca św. Piusa XI. Uroczystego poświęcenia domu dopełnił w dn. 27 bm. w otoczeniu licznego duchowieństwa ks. prałat Al. Fajęcki, dziekan m. st. Warszawy.

### Propaganda budowy domów katolickich w diec. częstochowskiej

Jako roczne hasło diecezjalne na rok 1937 wysunęła Rada Diecezjalna inicjatywę **budowy domów katolickich i tworzenie świetlic dla organizacyj katolickich.** Nowe hasło ma choć w części usunąć bolączkę braku stałych i odpowiednich lokali dla organizacyj katolickich. Istnieje wprawdzie w diecezji przeszło 50 domów parafialnych, niektóre z nich są nawet bardzo piękne, mimo to brak ten odczuwa jeszcze wiele parafij, które dotąd nie mogły się zdobyć na wystawienie własnego ogniska pracy organizacyjnej. Niewątpliwie przy technicznej pomocy, jakiej udzielić mogą centrale Akcji Katolickiej, sprawa ta przybiera obecnie lepszy obrót.

—oOo—

## Życzenia Bluma dla Kongresu Palestyńskiego

Z Nowego Jorku donoszą, że zorganizowany przez syndykaty, organizacje i związki żydowskich robotników w Ameryce Kongres Palestyński, otrzymał od premiera francuskiego Leona Bluma, następujący telegram powitalny:

„Kochani! Dziękuję wam serdecznie za wasze zaproszenie wzięcia udziału w Kongresie waszym w Nowym Jorku! Wiecie jednak sami, jakie pilne zadania obecnie leżą przede mną, które nie pozwalają mi skorzystać z waszego zaproszenia.

**Proszę mnie usprawiedliwić przed delegatami na konkresie i oświadczyć, że całym sercem jestem z nimi i że życzę im pełnego powodzenia** w ich aktywnym działaniu na rzecz „Histadrut Taowdim" w Palestynie, która realizuje szczytną misję! Leon Blum."

# Jeszcze siedem stanów „suchych" w Ameryce Półn.

Po zniesieniu prohibicji w Stanach Zjedn. pozostało jeszcze siedem stanów „suchych" a mianowicie: Alabama, Georgia, Kansas, Tennessee, Mississippi, Oklahoma i północna Karolina. Z pozostałych 41 stanów w czternastu sprzedaje się trunki wyłącznie w sklepach monopolu danego stanu. Mimo istniejących jeszcze ograniczeń, jak n. p. zakazu przysyłania pocztą trunków zawierających alkohol, dochód skarbu federalnego i poszczególnych stanów z akcyzy i rozmaitych podatków związanych z produkcją i sprzedażą trunków, **wynosił w roku bieżącym jeden miliard dolarów.**

## Występ bandytów włoskich na sposób amerykański

W Nervi pod Genuą zanotowano niezwykły we Włoszech wypadek napadu rabunkowego: do restauracji wkroczyło 4 uzbrojonych mężczyzn i **zmusili właściciela do wydania im całej gotówki z kasy**, następnie udali się do miejscowego kabaretu i sterroryzowali tam właściciela i **zabrali 4.000 lirów**, stanowiących całkowitą zawartość kasy. Goście znajdujący się w zakładzie usiłowali stawiać opór, lecz **bandyci dali ognia z rewolwerów i ranili dwie osoby.** Przybyła policja schwytała trzech napastników, czwarty zdołał zbiec i ukrył się w willi konsula austriackiego. — Tłum i policja oblegała willę póki czwarty bandyta nie został również ujęty.

## Z kraju i ze świata

**ZDEFRAUDOWAŁ 5.000 ZŁ. Z PIENIĘDZY SPOŁECZNYCH.** W czasie świąt z polecenia prokuratora aresztowano w Łodzi byłego skarbnika Koła Rodzicielskiego przy państwowym gimnazjum żeńskim im. Szczanieckiej A. Pawlikowskiego. Ustalono, że Pawlikowski w czasie swego urzędowania popełnił szereg machinacji i przywłaszczył sobie około 5.000 zł.

**OBLAŁ SIĘ NAFTĄ I PODPALIŁ.** Niejaki Abraham Daud, średnio zamożny kupiec dzielnicy żydowskiej w Kairo, znany z pobożności, zapalił przez roztargnienie nad ranem w sobotę swą lampę, jak zwykł był to czynić w inne dni, budząc się do pracy. Spostrzegłszy swą pomyłkę wpadł w szczerą rozpacz i pozostał głuchy na wszelkie perswazje krewnych, aż w nocy oblał się naftą i podpalił. W pozostawionej notatce samobójca tłumaczył, że zgrzeszywszy przez ogień również przez ogień musiał okupić swój grzech.

**W NOWYM JORKU WYBUCHŁA EPIDEMIA GRYPY.** Szpitale są przepełnione. W dzielnicach Harlem i Bronx policja musiała podjąć się przewozu chorych, gdyż zabrakło karetek dla przewozu pacjentów. Zanotowano liczne wypadki śmiertelne.

**W CZASIE ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA ZAKOŃCZYŁO ŻYCIE** w Nowym Jorku gwałtowną śmiercią 761 osób, z czego 555 padło ofiarami wypadków samochodowych.

**W VARESE WE WŁOSZECH NASTĄPIŁ NA GŁÓWNYM PLACU SILNY WYBUCH** podziemnej rury gazowej. Wybuch zniszczył trotuar i bruk, wywołując panikę wśród ludności. Cztery osoby są zabite, 10 odniosło ciężkie, a 6 lekkie rany.

**12 PASAŻERÓW ZGINĘŁO W KATASTROFIE LOTNICZEJ.** Z Burbank w Kalifornii donoszą, że w odległości 27 kilm. od miasta znaleziono szczątki samolotu pasażerskiego, który uległ katastrofie, zaczepiając się skrzydłem o skałę w czasie gęstej mgły. W katastrofie poniosło śmierć 9 pasażerów i 3 osoby załogi.

—oo—



# Warszawa — Kraków godzina lotu

## Kronika lwowska

(Adres Oddziału lwowskiego „Głosu Narodu" Lwów, ul. Małachowskiego 2/V. Telefon nr. 118-11).

——ogo——

EMIGRANCI W OBRONIE SWYCH PRAW. W lokalu Izby Przemysłowo-Handlowej odbyło się nadzwyczajne walne zebranie członków Tow. Emerytowanych Pracowników Państwowych przy udziale licznych delegatów Kół oraz delegatów innych zrzeszeń emerytalnych na terenie m. Lwowa. — Po ożywionej dłuższej dyskusji uchwalono nie ustawać w walce o uchylenie krzywdzących dekretów emerytalnych, a tym samym nie dopuścić do odebrania emerytom dobrze nabytych praw, zagwarantowanych ustawami.

LADIS KIEPURA PRZED SĄDEM. — Wczoraj Sąd Okręgowy Karny rozpatrywał sprawę Ladisa Kiepury, oskarżonego o obraze armii, a to w związku z epizodem na dworcu głównym podczas próbnego ataku lotniczo-gazowego na Lwów. W pierwszej instancji skazany został Ladis na 50 zł. grzywny — a od wyroku tego zarówno prokurator jak obrońca wnieśli odwołanie. Na wczorajszej rozprawie zapadł wyrok, mocą którego Ladis skazany został na grzywnę 50 zł. za niewłaściwą krytykę zarządzeń władzy. Podkreślić należy, że sam prokurator w swym przemówieniu podkreślił, iż nie wierzy w to, jakoby Ladis mógł wyrazić się obrażliwie o armii polskiej. Bronił dr Batycki.

POCIĄGI POPULARNE na jubileuszową wystawę Wojciecha Kossaka uruchomione zostaną w niedzielę 3 stycznia 1937 r. Pociągi te odjadą do Lwowa ze stacyj: Tarnopol, Złoczów, Borysław, Stryj i Stanisławów.

ZAGINĘLI... 16-letnia Helena Kocionek ze Zniesienia wydaliła się z domu podczas Świąt i dotychczas nie daje znaku życia. Również podczas Świąt zaginął 70-letni Stanisław Iwański, który na święta przyjechał z Żółkwi do swego wnuka.

WYPADKI ULICZNE. Na Sygniówce Wielkiej dostał się pod auto 70-letni Mateusz Zadorożny, przy czym doznał złamania lewej nogi Szofer taksówki Lw. 91616 zderzył się na ul. Leona Sapiehy z autem prowadzonym przez Tadeusza Kodylskiego z Warszawy. W wyniku zderzenia taksówka uległa uszkodzeniu.

———+———

TEATR WIELKI g. 7.30: „Małżeństwo".
TEATR ŻOŁNIERZA środa: teatr nieczynny.

REPERTUAR KIN LWOWSKICH.

ATLANTIC: Żółty skarb.
CASINO: „San Francisco".
EUROPA: „Będzie lepiej".
CHIMERA: Wesoła rewia Mickey Mouse.
UCIECHA: „Córka dżungli" i rewia.
PAX: „Wśród nocnej ciszy".
MARYSIENKA: „Antony Adverse".
APOLLO: „Pałac we Flandrii".
GRAŻYNA: „Skowronek".
KOPERNIK: „Moja gwiazdeczka".
MUZA: „Tajna brygada".
MIRAŻ: „Zbrodnia i kara".
PALACE: W blasku słońca.
PAN: „Robin Hood z Eldorado".
RAJ: Trędowata.
ŚWIT: „Noce egipskie".
STYLOWY: „Ada to nie wypada" i rewia.
TON: „W cieniu samotnej sosny".

——ogo——

Z TEATRU WIELKIEGO. Dziś we środę premiera doskonałej komedii J. Vaszary'ego „Małżeństwo" w reżyserii A. Cwojdzińskiego.

STOWARZYSZENIE „GWIAZDA" urządza w dniu 1 stycznia 1937 przedstawienie p. t.: „Z banią w Nowy Rok". Będzie to równocześnie pożegnaniem kapelmistrza orkiestry symfonicznej p. K. Abratowskiego, który w styczniu opuszcza Lwów.

## Polowanie na zająca na ulicach Krakowa...

Skąd na ulicę Potockiego w Krakowie zawędrował w poniedziałek rano autentyczny zając, tchórzliwy mieszkaniec jednego z lasów podkrakowskich, nie umiał wytłómaczyć żaden z przechodniów, którzy obserwowali przerażonego szaraczka, biegnącego po chodniku tej ulicy. Zając tymczasem naprożno biegał tam i z powrotem, szukając wyjścia z labiryntu wielkomiejskiej ulicy, z którą zetknął się po raz pierwszy w życiu. Wreszcie po dwugodzinnym bezcelowym uganianiu, w czasie którego naprożno usiłowali go złapać przechodnie, wyczerpany zupełnie schronił się w ciemny kąt ulicy Na Gródku. Stamtąd zabrał zajączka policjant i oddał w opiekę Z. O. Z.

# 36 tysięcy obiadów

## wydał Arcybiskupi Komitet Ratunkowy bezrobotnym

Wielka akcja pomocy najbardziej potrzebującym, którzy nie zostali objęci akcją Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej prowadzona przez Arcybiskupi Komitet Ratunkowy w Krakowie wydaje piękne rezultaty. Do tej pory kuchnie Komitetu wydały **36.127 obiadów**. Dzień w dzień ponad 1.000 osób otrzymuje łyżkę ciepłej strawy, która dla wielu jest jedynym pożywieniem. Docenia akcję Komitetu społeczeństwo krakowskie i nie szczędzi ofiar. Ostatnio na rzecz Arcybiskupiego Komitetu Ratunkowego wpłynęły w dalszym ciągu, do dnia 21 bm., następujące ofiary: Uczenice gimnazjum św. Teresy w Rabce 100 zł. dr M. Dłuska 2 zł, prof. M. Godlewski 10 zł, F. Łukasiewicz 5 zł, St. hr. Badeni 300 zł, M. Koźmianówna 5 zł, W. Markiewicz 2.50 zł, inż. J. Sieniowicz 20 zł. Wychowankowie Zakładu ks. Zmartwychwstańców 10 zł, J. Hermas z Komorowic 1.40 zł, A. Lamere 3 zł, L. Fuglewicz 1 zł, E. Laidler 1 zł, Z. Kamińska 3 zł, M. Piątkowska 1.50 zł, T. Popielówna 20 zł, K. H. Rostworowscy 100 zł, dr M. Starzewski 3 zł, Grand Hotel 20 zł, prof. U. J. dr I. Chrzanowski 100 zł, T. Kępiński 8 zł, M. Kusionowiczowie 20 zł, Parafialna Akcja Kat. w Skawinie 20 zł, inż. A. Schimitzek 10 zł, F. Poroś 2 zł, nadto Adam hr. Stadnicki z Nawojowej ofiarował wagon drzewa bukowego opałowego, który przekazano kuchniom Komitetu.

Arcybiskupi Komitet Ratunkowy dziękuje ofiarodawcom, oraz uprasza o dalsze ofiary, które umożliwią mu wydawanie 1.000 bezpłatnych obiadów przez okres zimy osobom i rodzinom fizycznie i umysłowo pracujących, niemogących całkiem lub dostatecznie zapracować, a nie objętych akcją Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej dla bezrobotnych. Ofiary składać można w Administracjach miejscowych dzienników katolickich, w biurze Komitetu od 10—12 ul. Straszewskiego 13, w Związku „Caritas" Archidiecezji Krak. ul. św. Jana 7, wreszcie na konto P. K. O. 405.825.

## Interesujące nowości dla krakowskich filatelistów

ARTYSTYCZNE KARNETY GWIAZDKOWE. — DATOWNIK Z NAPISEM „WITAJ GWIAZDKO ZŁOTA".

Na okres Świąt Bożego Narodzenia, Nowego roku i Trzech Króli zostały wydane przez Dyrekcję Okręgu Poczt i Telegrafów w Krakowie **karnety** na komplet znaczków pocztowych, jako upominki gwiazdkowe. Projekt wykonali uczniowie Akademii Sztuk Pięknych. Karnety są wydawane jedynie w Urzędzie pocztowym Kraków 1.

Na okres Świąt, tj. do dnia 6. stycznia włącznie przydzielono również Urzędowi pocztowemu Kraków 1. **specjalny datownik świąteczny z okolicznościowym rysunkiem i napisem**: „Witaj gwiazdko złota". Datownik ten, jeden na cały Okręg, po 6 stycznia zostanie wycofany. Datownik ma niewątpliwie duże znaczenie dla filatelistów. — Służy on wyłącznie do stemplowania znaczków naklejonych w karnetach i umieszczonych na przesyłkach pocztowych. W ostatnim jednak wypadku tylko na specjalne życzenie publiczności. — W tym celu dla Krakowian umieszczona została w holu Urzędu pocztowego Kraków 1, tuż przy okienku informatora, **specjalna skrzynka na przesyłki pocztowe**. Zamiejscowi zaś mogą te przesyłki kierować wprost do Krakowa w dwóch kopertach. Na zewnętrznej kopercie (opłaconej) winien być umieszczony adres: „Urząd pocztowy Kraków 1" a na wewnętrznej właściwy adres, wraz ze znaczkami według normalnej taryfy. Po przestemplowaniu znaczków datownikiem świątecznym, przesyłka zostanie skierowana do właściwego adresata. Na prowincji karnety zamawiać można za pośrednictwem miejscowego urzędu.

———o-o-o———

## Na sznurze grabarskim powiesił brata

Witalis Michalski, 22-letni syn kościelnego i grabarza ze wsi Brzegi pow. jedrzejowskiego chciał się żenić. Nie mając jednak zajęcia starał się nakłonić swego ojca do odstąpienia mu stanowiska kościelnego. Ojciec odmówił. Wówczas wyrodny syn **napisał do miejscowego proboszcza anonim z pogróżkami celem zmuszenia go do zwolnienia ojca ze stanowiska kościelnego. Świadkiem pisania anonimu był młodszy brat Witalisa Michalskiego, 13-letni Stefan**. On to przyczynił się do skazania autora anonimu na 6 miesięcy więzienia, oraz donosił ojcu o niemoralnym prowadzeniu się starszego brata, jego wyprawach złodziejskich i t. d. **Witalis poprzysiągł bratu zemstę**. 25 sty czpia b. r. **korzystając z nieobecności rodziców w domu, Witalis ubezwładnił młodszego brata, po czym udusił go**. Zbrodniarz powiesił następnie ofiarę celem upozorowania samobójstwa. Użył do tego celu sznura grabarskiego. Sąd w Kielcach, po wysłuchaniu opinii **prof. U. J. dr. Olbrychta, który stwierdził, że Stefan Witalis został najpierw uduszony, a następnie dopiero powieszony, skazał bestialskiego bratobójcę na 15 lat więzienia**.

Wczoraj sprawę Witalisa Michalskiego rozpatrywał Sąd Apelacyjny. Wyrok nie zapadł, gdyż trybunał postanowił uzupełnić przewód sądowy.

## Sądowe kłopoty burmistrza i sekretarza Skawiny

Przygoda, która przytrafiła się burmistrzowi Skawiny **mjr. Pukle**, oraz jego sekretarzowi **Spólnikowi** nie należała do przyjemnych. **Skutkiem pomyłki poczty nieja**kiemu **Wilhelmowi Maślance** doręczono czek **na 250 dolarów**, nadesłany z Ameryki dla jego imiennika **Jana Maślanki**. Wilhelm Maślanka chcąc czek zrealizować udał się do urzędu miejskiego i wyzyskując nieświadomość sekretarza Al. Spólnika, który dopiero niedawno objął urzędowanie, otrzymał od niego zaświadczenie z podpisem burmistrza na nazwisko Jana Maślanki. Posługując się tym zaświadczeniem Wilhelm Maślanka podjął sumę, na którą czek opiewał. Gdy sprawa wyszła na jaw skutkiem reklamacji prawowitego właściciela czeku, Wilhelm Maślanka, który w międzyczasie zwrócił Janowi bezprawnie podjętą sumę, stanął przed Sądem Okr. w Krakowie i **skazany został na 1 rok więzienia, z zawieszeniem wykonania kary na lat 3 i umorzeniem połowy na mocy amnestii**. Wraz z W. Maślanką na ławie oskarżonych zasiedli mjr. Pukło i Al. Spólnik. **Sąd uwolnił ich jednak od winy i kary**, opierając się na tym, że nieznający miejscowych stosunków sekretarz Spólnik został wprowadzony w błąd przez W. Maślankę i skutkiem tego przedstawił burmistrzowi do podpisu mylnie wypełnione zaświadczenie, burmistrz zaś nie miał możności i obowiązku kontrolować prawdziwości podpisywanego dokumentu, gdyż to było obowiązkiem sekretarza.

## Z żałobnej karty

Zmarli w Krakowie: Śp. Bolesław Zdanowicz, l. 27, kleryk T. J. — Śp. Karolina Szambek. — Śp. z Daniszkiewiczów Eugenia Zeltttowa, l. 58, żona kupca. — Śp. z Benedyktowiczów Janina Heczkowa, żona dyr. gimn. — Śp. Janina Kucharska, l. 21, abs. gimn. — Śp. z Zemów Franciszka Januszowa, l. 47.

NAJWESELSZY SYLWESTER W STARYM TEATRZE. „Teatro dei Piccoli" doskonały teatr marionetek, którego występy od szeregu dni były sensacją artystyczną w naszym mieście, ściągając liczną publiczność do sali Starego Teatru, wystąpi również w dniu Sylwestra t. j. w czwartek, 31 bm. w Starym teatrze i da dwa przedstawienia o godz. 7 i 9.20 wieczór z arcywesołym programem, przygotowanym specjalnie na wieczory sylwestrowe. Teatr „sztucznych ludzi" wywołuje nie tylko wiele humoru i wesołości, lecz również czyni nastrój czegoś niezwykłego i pięknego.

## Kronika krakowska

GRUDZIEŃ.

30. Środa. Św. Eugeniusza.
Wschód słońca 7.45, zachód 15.32.
Długość dnia 7 godzin i 47 min.

—oOo—

WYRÓŻNIENIE KRAKOWSKIEGO UCZONEGO. Prof. Tad. Banachiewicz, dyrektor Obserwatorium krakowskiego, powołany został na członka czynnego Akademii Nauk Technicznych w Warszawie, na Wydziale Matematyczno-Fizycznym.

KOLOROWE KANARKI. Towarzystwo Hodowli Kanarków „Sport" organizuje w dniach 1, 2 i 3 stycznia w Krakowie ogólnopolską wystawę tych miłych śpiewaków pokojowych. Atrakcją wystawy będą kanarki różnokolorowe, które publiczność krakowska zobaczy po raz pierwszy.

POCIĄG POPULARNY DO ZAKOPANEGO. Dyrekcja kolejowa uruchomi w sobotę 2 stycznia pociąg popularny z Krakowa do Zakopanego. Wyjazd z Krakowa o godz. 15.51. Wyjazd z Zakopanego w niedzielę 3 stycznia o godzinie 21.30. Cena biletu zł. 7.50. W pociągu miejsca numerowane — stoliki do gry w karty. Noclegi w Zakopanem po cenach ulgowych zabezpieczone. Uczestnicy wycieczki korzystają, na podstawie okazanej karty kontrolnej, z 35 proc. zniżki na przejazd kolejką linową Kuźnice — Kasprowy Wierch.

——:oOo:——

### Zawiadomienia i komunikaty

SATYRYCZNA SZOPKA U HAWEŁKI. **Irena Szczepańska, Zbigniew Grotowski, Karol Müller** — oto autorzy nowej, satyrycznej szopki u Hawełki. Autorzy szopki, dobrze znani publiczności w osobach świetnych satyryków i humorystów Ireny Szczepańskiej, Zbigniewa Grotowskiego i Karola Müllera zdobyli się na niesłychaną cięstość i mocną satyrę, która napewno zadowoli nawet najwybredniejszych.

Nowa szopka, która rozbije swoje namioty w sali Tetmajerowskiej u Hawełki (Kraków, Rynek Główny 34. Pałac Spiski) ma być kontynuacją dawnych zielonobalonikowanych tradycyj.

Nie trzeba chyba dodawać, że teksty uzupełnią zabawne, nowe kukiełki, przystrojone w barwne kostiumy. Skoczne i wesołe melodie zostały do tej szopki specjalnie przystosowane.

Przedstawienia odbywać się będą codziennie począwszy od soboty 2 stycznia. Początek o godzinie 8.30 wieczór.

CHÓR TOW. URZĘDNIKÓW MIEJSKICH urządza tradycyjną Noc Sylwestrową w salach Towarzystwa przy ul. Krasińskiego 18. Początek o godzinie 21.30.

„OSTROŻNIE PRZESYŁKĘ ŚWIĄTECZNĄ DLA DZIECI LWOWSKICH" wysyła Kraków na fali eteru 30 bm. o godz. 19.20. Będzie w tej przesyłce dużo różności, których przygotowaniem zajęli się pp. K. Meyerhold i J. Suwara, jako kierownicy muzyczni, opakowanie zaś troskliwie przeprowadzi St. Broniewski. Co jednak przesyłka zawiera, to jest oczywiście niespodzianką, której przed czasem zdradzić nie można.

—oOo—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr m. im. J. Słowackiego.

Środa 30 grudnia: „Ludzie na krze".
Czwartek 31 grudnia godz. 20: „By rozum był przy młodości."
Czwartek 31 grudnia g. 23.30: „Nieusprawiedliwiona godzina".

ŚWIT: Będzie lepiej (Szczepko i Tońko).
WANDA: Skowronek.
APOLLO: Moja gwiazdeczka.
SZTUKA: „Słowik Wiednia".
UCIECHA: „Lekkoduch".
STELLA: Rozwód z przeszkodami (art. Anny Ondra).
PROMIEŃ: „Czardasz, Tokaj, Miłość".
ADRIA: Trędowata.
BAGATELA: „Casino de Paris" oraz rewia p. t. „Nasza gwiazdka".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od poniedziałku 28 grudnia „Wojna w królestwie walca".

—:o:—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. — Dzisiaj w środę, po cenach zniżonych, świetna, o współczesnych zagadnieniach komedia W. Wernera „Ludzie na krze", w opracowaniu scenicznym reż. W. Biegańskiego, z p. Karbowskim w roli głównej, oraz z pp. Bielską, Romowicz, Suchecką, Burnatowiczem, Macherskim, Wrońskim, Żukowskim i in. — Jutro w czwartek wieczorem, po cenach zniżonych pełna subtelnego humoru komedia S. Raphaelsona „By rozum był przy młodości". W sztuce opracowanej scenicznie przez reż. J. Karbowskiego w rolach głównych występują pp.: Z. Jaroszewska i W. Nowakowski.

W końcowych próbach pod kierunkiem reż. J. Karbowskiego, świetna komedia węgierska St. Bekeffi'ego p. t.: „Nieusprawiedliwiona godzina", której premiera odbędzie się jutro w czwartek o godzinie 11.30 w nocy, na przedstawieniu sylwestrowym. W rolach głównych wystąpią pp.: A. Matusiakówna i J. Karbowski.

# Cywilna obrona przeciwlotnicza w Niemczech

Przygotowania militarne w Rzeszy Niemieckiej trwają bezustannie od zakończenia wojny światowej. W 1930 r. powstał **Deutsche Luftschutzverband.** W następnych latach kierownictwo przejęła silnie zmilitaryzowana policja (1931 r.) i wypracowano szczegółowe wytyczne organizacyjne (1932 r.). Po rewolucji Hitlera, instytucja ta zmienia nazwę na Reichsluftschutzbund, a na jej czele staje minister lotnictwa gen. Goering. Równocześnie ulegają rozbudowie organy administracyjne tej dziś potężnej instytucji. Niemcy zostały podzielone na 15 terytorialnych okręgów cywilnej obrony przeciwlotniczej, na czele których stanęli dowódcy (wojskowi) ze sztabami i odpowiednim zastępem instruktorów. Ustawa z 26 czerwca 1935 r. nakłada na wszystkich obywateli niemieckich i nawet cudzoziemców obowiązki, wypływające z zabezpieczenia obrony przeciwlotniczej.

Sumy poświęcane na rozbudowę niemieckiego LOPP'u są olbrzymie. **Budżet na rok 1934/35 określony był na 50 milionów mk., a został znacznie przekroczony.** Miasta i ważniejsze gałęzie przemysłu otrzymują od państwa znaczne subsydia na budowę obron nych urządzeń przeciwlotniczych. We wszystkich większych miastach urządzono wzorowe schrony, a nowowznoszone budowle są ustawowo zobowiązane do urządzania przepisowych schronów. Podziemne składy materiałów przeciwgazowych, masek i t. p. materiałów przygotowawczych są bogato zaopatrzone.

Niemcy, nie obawiając się niepokoić swej ludności manewrami i ćwiczeniami przeciw lotniczymi i przeciwgazowymi, urządzają je stale. Prasa sprawom tym poświęca wiele miejsca, a dzienniki drukują obszerne artykuły instrukcyjne. Wyłącznie propagandzie i technice obrony przeciwlotniczej oraz przeciwgazowej poświęcone jest 25 czasopism periodycznych. Firmy, wystawy wędrowne, systematyczna propaganda w szkołach — dopełniają tę akcję.

Dziś **niemiecki LOPP liczy 6 milionów członków, 2000 szkół specjalnych z 9000 instruktorów** — szkoli w obronie przeciwlotniczej ludność cywilną. **LOPP niemiecki posiada 21.500 kół i 280.000 instruktorów**, a każdy większy dom w Niemczech lub grupa mniejszych domów — posiada dziś swego komendanta oraz sztab obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej. Zasada tej całej akcji — jest wpoić w obywatela niemieckiego, że na równi z rządem uczynił on wszystko możliwe dla uniknięcia niebezpieczeństwa wojny lotniczo-gazowej.

# W grocie nowoczesnego smoka

W stanie Kentucki w sercu niemal Stanów Zjednoczonych, miejscu oddalonym 600 mil od wybrzeży atlantyckich i 2100 mil od Pacyfiku, wznoszą się widoczne z daleka masywy fortu Knox, zbudowanego specjalnie, dla przechowania olbrzymich zapasów złota nagromadzonych w ostatnich dziesiątkach lat w Stanach Zjednoczonych. Jest to najbardziej nowocześnie urządzona forteca, zaopatrzona we wszystkie zdobycze techniczne ostatnich czasów. W dalekim promieniu wznoszą się nowoczesne forty z potężnymi działami broniącymi dostępu do właściwej „groty betonowej", w której obrał swą siedzibę najstraszliwszy smok, dławiący współczesne życie gospodarcze — złoto.

Zewnętrzny pas fortów i nieslychanie pomysłowych umocnień przedziela teren tego nowoczesnego „skarbca" na dwie części, z których środkowa, kryjąca w sobie zawiły labirynt ganków i przejść prowadzących do skarbca jest „cudem" współczesnej techniki i stanowi zaczarowany „pałac złota". Liczne posterunki rozlokowane w tej „złotej fortecy" krążyć muszą po wyznaczonych ścieżkach by nie znaleźć się w promieniu działania przemyślanych urządzeń alarmowych, sygnalizujących pojawienie się osoby niepożądanej. W tej samej chwili wszystkie wejścia do „groty złotego smoka" zaopatrzone w grube stalowe drzwi zamykają się automatycznie. Jednocześnie z otworów w murze **wysuwają się automatycz. nie lufy karabinów maszynowych, które po trzykrotnym ostrzeżeniu, olbrzymimi czerwonymi literami zapalającymi się nad wejściem do skarbca, rozpoczynają morderczy ogień.** — Wewnątrz skarbca umieszczono instalacje o wysokim napięciu automaty znie otwierające się olbrzymie krany wodne i t. p. urządzenia chroniące skarbiec przed penetracją intruzów.

Pod taką strażą „złoty smok" może spokojne spać zabezpieczony olbrzymimi blokami skalnymi i betonowymi, grubymi żelazobetonowymi ścianami, nawet przed skutkami katastrof żywiołowych. Jakkolwiek bowiem miejsce na budowę fortu wybrano w terenie gdzie dotychczas nie notowano trzęsienia ziemi i fundamenty założono na głębokich pokładach skalnych, to jednak chciano się i od strony nieprzewidzianych „mocy ziemskich i niebieskich" zabezpieczyć. Stalowe groty skarbca lśnią zielonawym blaskiem szczerozłotych sztab — bezużytecznie leżą nieprzebrane bogactwa, dokoła szerzy się nędza, jakiej dzieje ludzkości nie pamiętają. Tu góry bezużytecznego złota — tam morze nędzy. Tragiczny paradoks naszych czasów.

## Listy Napoleona mają popyt

Na paryskiej giełdzie manuskryptów wzrosło w grudniu zainteresowanie listami zmarłego „boga wojny" Napoleona. Rękopisy napoleońskie są bardzo poszukiwane przez archiwa państwowe i prywatne, które są dostępne dla licznych badaczy i historyków. To spowodowało duże zapotrzebowanie na listy, znajdujące się w większości już w rękach licznych miłośników epoki napoleońskiej. Podczas ostatniej transakcji listy napoleońskie uzyskały wysoką cenę, gdyż **20 rękopisów, pisanych podczas wyprawy do Egiptu, sprzedano za sumę 152 tys. franków francuskich.**

**Nie zaznają w zimie głodu bezrobotni, jeśli każdy złoży ofiarę na Pomoc Zimową.**



Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru III. w Tarnowie, ul. Mickiewicza 12.
Dnia 11. grudnia 1936 r.
Sygn. akt. III. Km. 1253/36.

Sprawa egzekucyjna: Wierzyciel Ubezpieczalnia Społeczna w Tarnowie. Dłużnik P. Henryk Hollȁnder w Tarnowie, ul. Tertila 21.

## Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru III, zamieszkały w Tarnowie, ul. Mickiewicza 12. na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 7. stycznia 1937 r. od godz. 10.30 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości należących do P. Henryka Hollȁndera w jego lokalu w Tarnowie ul. Tertila 4, składających się z 1 kasy ogniotrwałej, 1 maszyny do pisania, 1 biurka amerykańskiego dębowego, jasnego podwójnego, 1 szafy amerykańskiej na akta, 2 stolików małych dębowych, 600 płyt chodnikowych, 200 rur betonowych, oszacowanych na łączną sumę 1.357 złotych. Przedmioty powyższe można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Tarnów, dnia 11 grudnia 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie
**Stanisław Wojciechowski.**



## Encyklopedia japońska

Orientalistom całego świata przybędzie w niedługim czasie podstawowe dzieło w postaci kilkunastotomowej encyklopedii japońskiej wzorowanej na słynnej „encyclopaedia britanica". W Tokio powstał już komitet, który zajął się zbieraniem materiałów do projektowanej encyklopedii. Dzieło to ukazać się ma w kilku językach między innymi w angielskim, francuskim i niemieckim. Niemcy wysyłają w związku z tym swych najwybitniejszych specjalistów do Tokio. **Koszty tego dzieła obliczono na 100.000 jenów.** Komitet redakcyjny encyklopedii zamierza równocześnie opracować szczegółowy słownik japoński i wydać go w kilku językach. Pierwszy słownik japońsko-angielski ukazać się ma już w końcu 1937 r.

R. ALEXANDER I K. BENNET. 13

# Morderstwo, którego nie było

Powieść.

— Musiał mieć gości ubiegłej nocy. Wszystkie trzy szklanki były używane. A jedna z nich jest prawie pełna. — Nachylił się i powąchał ją. — To może rzucić pewne światło na całą sprawę.

Webber skinął głową. Był wdzięczny inspektorowi, że to sam zauważył. Miał czas zebrać myśli... Schował rękawiczkę głęboko do kieszeni.

— Rozejrzyj się dobrze — rzekł inspektor, gotując się do odejścia. — Muszę wracać do Yardu. A co nowego słychać z tym zajściem w New Cut?

— Obaj postrzeleni umarli dziś rano w szpitalu — rzekł Webber. — Ta wiadomość przyszła w chwili, kiedy wychodziłem z Yardu.

— Ah! A tego, który uciekł, nie znaleziono?

Webber wstrząsnął głową.

— Jeszcze nie. Ale złapiemy go.

Po wyjściu inspektora detektyw zadumał się.

Z jakiego powodu Alicja wzywała go do siebie dziś rano? Nigdy nie czyniła pierwszego kroku dla zlagodzenia nieporozumień. Była za dumna; to też wezwanie jej zdziwiło go i zrobiło mu przyjemność. Ale powód mu siał być inny; zapewne wplątała się w jakąś dwuznaczną sprawę, w związku z tym człowiekiem i potrzebowała go. potrzebowała jego pomocy. A jemu właśnie powierzono pro wadzenie śledztwa. Jego obowiązkiem było znaleźć przestępcę lub przestępczynię. Przestępczynię!

Zadrżał, na tę myśl. Wyjawszy małą, jasną rękawiczkę, przyglądał się jej, jak zahypnotyzowany. To nie ulegało wątpliwości — należała do pary, którą kupił Alicji przed wejściem do Lyons Corner House owej nocy. Jej numer, 6, widniał wewnątrz na stemplu. Niezwykle mały numer, jak mówiła sprzedająca. Był to dowód jej pobytu w mieszkaniu Hewitta. Trudno przypuścić, aby jakaś inna znajoma Hewitta miała podobną parę rękawiczek, tego samego koloru i tego samego numeru.

Ale czy stanowiła ona istotnie dowód bytności Alicji w mieszkaniu malarza? Wszak Hewitt mógł ją otrzymać od niej w darze, mógł ją ukraść. Ale w takim wypadku nie leżałaby na ziemi... Z drugiej strony, gdyby opuściła pracownię, zdjęta panicznym strachem, zostawiłaby według wszelkiego prawdopodobieństwa obie rękawiczki. Zaczął szukać drugiej. Tysiąc myśli przebiegało mu przez głowę ale z chaosu wyłoniła się ostatecznie ta jedna, najstraszliwsza — że Alicja, jego narzeczona, może być właśnie tą, którą powinien wydać w ręce władz, jako morderczynię, zasługującą na śmierć...

Starał się o tym nie myśleć. Wiedział, że na razie ma do spełnienia jeden obowiązek: ma przeszukać pokój zmarłego i złożyć odpowiedni raport swemu szefowi. Postanowił uczynić to, z pewnym zastrzeżeniem. Jak długo będzie możliwe, musi dowód, któryby świadczył o winie Alicji, zatrzymać przy sobie. A po tym?...

ROZDZIAŁ VII.

To jedno nie ulegało wątpliwości, że mu siała być szczera, musiała powiedzieć mu wszystko. Musiał wiedzieć, co ją właściwie łączyło z Piotrem Hewittem. Ta myśl nie dawała mu spokoju. Całą ich przyszłość zależała od tego. Musiał zobaczyć się z nią, jak najprędzej, aby wiedzieć całą prawdę.

Ale dopiero po południu, około piątej, mógł wyrwać się do małej trafiki na Worlds End. Drzwi do sklepiku były otwarte i kilka osób kupowało dzienniki. Chciało dowiedzieć się czegoś nowego o morderstwie w Chelsea. Przysłuchiwał się przez pewien czas rozmowie Mr White'a z klientami. „Czy jest coś nowego? Czy sprawa idzie naprzód? Co słychać na Kings Road?" Dziwni ludzie! Gdyby wiedzieli, że ten mężczyzna w okularach, który obsługuje ich z dobrodusznym uśmiechem, może być ojcem tej...

On jeden był panem tajemnicy. On jeden umiał być cierpliwy, ale ta zaleta charakteru młodego detektywa była wystawiona na ciężką próbę w czasie pogadanki odwiedzających trafikę przechodniów z Mr Whitem. Wkońcu wyszli wszyscy. Mr. White został sam.

— Ah! To ty, Franku! Co słychać nowego?

— Wszystko, jak było — odparł Webber.

— Mam nadzieję, że tym razem schwytacie przestępcę. To jest, schwytasz. Będzie to dla ciebie równoznaczne z awansem chłopcze.

— Czy Alicja jest w domu? — zapytał Frank.

— Tak sądzę. — Wskazał na drzwi oszklone. — Wejdź, proszę.

Siedziała w wielkim krześle przy ogniu a pani White cerowała skarpetki przy oknie Mówiła coś w chwili, kiedy wszedł detektyw, ale przerwała zdanie, aby przekornie się, kto przyszedł.

— Wejdź, Franku. Cieszę się, że cię widzę. Może dowiesz się od Alicji więcej, niż ja. — Wstała, położyła skarpetki na stole i zwróciła się w stronę detektywa. Głos jej i mina świadczyły, że była bardzo niezadowolona i że chciała wyświetlenie pewnych kwestyj powierzyć komuś, który miał więcej cierpliwości.

(Ciąg dalszy nastąpi),

## CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy . . . 20 gr.
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodar. . . 50 gr.
Komunikaty „ „ . . . 60 gr.
„ na 1-szej „ „ . . . 70 gr.

Drobne za wyraz . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Skę z o. o. dr. St. Kijak. Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski.
Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka.